IV Kwartał 1952

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 235 (2551) Łódź, środa 1 października 1952 r.

Przed Krajową Naradą Przodujących Kobiet miast i wsi

WARSZAWA. — W dniach 4 i 5 października br. odbędzie się w Łodzi Krajowa Narada Przodujących Kobiet miast i wsi. Tysiące kobiet, najlepszych przedstawicielek robotnic ,chłopek mało i średniorolnych, gospodarujących indywidualnie i członkiń spółdzielni produkcyjnych, inteligencji technicznej i twórczej, pracownic na polu oświaty i kultury, pracownic handlu uspołecznionego, gospodyń domowych — zbierze się, aby wspólnie omówić dorobek kobiet w Polsce Ludowej, ich rolę i zadania we Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, ich zadania w zbliżających się wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W ramach przygotowań do krajowej narady odbywają się wojewódzkie zebrania kobiet pracujących w różnych gałęziach naszej gospodarki narodowej.

We Wrocławiu odbyły się wojewódzkie narady czołowych robotnic zakładów przemysłu metalowego oraz kobiet pracujących na budowach Dolnego Śląska.

Uczestniczki obu narad postanowiły powiększać swe osiągnięcia przez podnoszenie kwalifikacji, wzbogacenie swej wiedzy fachowej. Postanowiły one przekazywać swe doświadczenia zawodowe innym kobietom nie posiadającym jeszcze fachu i zachęcać kobiety do pracy w nowych zawodach.

W naradzie przodujących pracownic PGR-ów woj. bydgoskiego wzięło udział ok. 600 kobiet. Przybyłe na naradę przodownice pracy fabryk bydgoskich podzieliły się z robotnicami rolnymi swoim doświadczeniem i metodami pracy zawodowej.

Uczestniczki narady podjęły szereg zobowiązań produkcyjnych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Święto wielkiego narodu

Gdy przed 3 laty, 1 października r. 1949 proklamowane zostało w Pekinie powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, nie każdy uświadamiał sobie w pełni, jak przełomowe znaczenie będzie miała ta data w życiu narodu chińskiego, w życiu Azji i całego świata.

MAO-TSE-TUNG

Przyjaciele Chin jeszcze nie zdawali sobie sprawy z tego, jak prędki będzie zwycięski marsz naprzód wyzwolonego narodu i jak potężny będzie oddźwięk rewolucji na całym kontynencie. Wrogowie Chin z obozu imperialistycznego jeszcze się łudzili, że ich klęska nie jest ostateczna i że powrócą do swych banków, koncesji i przedsiębiorstw w Szanghaju i Kantonie.

Dziś — po trzech latach — wiemy, że powstanie i proklamowanie Chin Ludowych było najważniejszym wydarzeniem XX wieku po Rewolucji Październikowej, która wskazała narodowi chińskiemu drogę do zwycięstwa.

Gdy rządzi lud

Chiny są państwem rolniczym. Najpilniejszym zadaniem władzy ludowej było więc przeprowadzenie reformy rolnej. Dziś reforma rolna objęła już tereny zamieszkałe przez ponad 400 milionów ludzi i będzie całkowicie zakończona na wiosnę przyszłego roku. Dzięki reformie rolnej zlikwidowane zostały feudalne rządy obszarników. Dzięki reformie rolnej Chiny, które skazane były na import ryżu, mogły już w ubiegłym roku przyjść z pomocą żywnościową głodującym Indiom. Dzięki reformie rolnej chłop chiński mógł się najeść do syta.

Chiny są państwem wielkich i nieujarzmionych rzek. W ciągu stuleci powodzie niszczyły rokrocznie dobytek milionów chłopów. Władza ludowa natychmiast przystąpiła do olbrzymich robót ziemnych, do budowy tam i zbiorników wodnych.

Chiny mają ogromne — w znacznej mierze jeszcze nie zbadane — bogactwa naturalne, umożliwiające wspa-

(Dokończenie na str. 4)

Łączy nas wspólna walka o pokój i postęp

Uroczysta akademia w Warszawie

z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA, 30 WRZEŚNIA BR. W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, W SALI RADY PAŃSTWA ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA AKADEMIA, ZORGANIZOWANA PRZEZ KOMITET WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obecny był ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Yun-Tsuan.

W akademii wzięli udział przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu hymnów państwowych polskiego i chińskiego, akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa Franciszek Jóźwiak.

Naród polski — powiedział m. in. mówca — żywi głęboką, serdeczną przyjaźń do narodu chińskiego. Łączy nas bowiem wspólna walka o zachowanie i utrwalenie pokoju, przeciw wspólnemu wrogowi — imperializmowi amerykańskiemu.

W dniu trzeciej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej przesyłamy bratniemu narodowi chińskiemu, bohaterskim ochotnikom chińskim, Komunistycznej Partii Chin i jej wodzowi Mao Tse-Tungowi — najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów i zwycięstw w walce o szczęście i rozkwit ich ludowej ojczyzny.

Referat poświęcony trzeciej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR minister Adam Rapacki. Przedstawił on szeroko drogę walki narodu chińskiego o wyzwolenie z kajdan imperializmu oraz wielkie sukcesy Chin Ludowych.

Z kolei zabrał głos, witany burzliwymi, serdecznymi oklaskami, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, Tsen Yun-Tsuan, który przekazał — w imieniu rządu chińskiego i ludu chińskiego — serdeczne pozdrowienia dla rządu i narodu polskiego.

2 października w Pekinie rozpocznie obrady

Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN. — W dniu 29 września odbyło się posiedzenie komitetu przygotowawczego Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na posiedzeniu tym postanowiono, że obrady kongresu rozpoczną się w dniu 2 października br.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie delegacji 23 krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz zaproszeni na kongres przedstawiciele Światowej Rady Pokoju, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników - Demokratów oraz Międzynarodowego Związku Studentów.

Sekretarz generalny komitetu przygotowawczego Liu-Nin-I odczytał projekt porządku dziennego, który będzie przedstawiony kongresowi do zatwierdzenia na jego pierwszym posiedzeniu plenarnym. Następnie Liu-Nin-I powitał serdecznie delegatów japońskich, którzy mimo zakazu i szykan ze strony rządu Joszidy i po przezwyciężeniu olbrzymich trudności przybyli do Pekinu.

W imieniu delegacji japońskiej zabrał głos Kanemon Nakamura, który stwierdził, że naród japoński jest zdecydowany walczyć wraz z innymi narodami o udaremnienie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych i o utrwalenie pokoju.

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że sekretarz generalny komitetu przygotowawczego Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku — Liu Nin — opublikował oświadczenie, w którym wyraża kategoryczny protest przeciwko odmowie rządu japońskiego wydania paszportów delegatom japońskim na Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

PEKIN (PAP). Jak podaje Agencja Nowych Chin, przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet Japońskich, Kusida Fuki wysłała depeszę do uczestników Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Kobiety japońskie — czytamy w depeszy — rozumieją, że tylko dążenie narodów Azji do pokoju, ich gotowość walki o pokój, wzajemna współpraca i przyjaźń mogą zapewnić pokój i bezpieczeństwo Japonii.

Kusida Fuki w imieniu wszystkich kobiet japońskich wzywa do jak najszybszego zawarcia pokoju w Korei i wyraża przekonanie, że kongres stanowić będzie wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Ogólnojapońska Federacja Studentów w depeszy powitalnej do uczestników Kongresu Obrońców Pokoju w Pekinie mówi o walce o pokój i wolność 300 tysięcy studentów japońskich.

Depesze z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej

Do
Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza MAO TSE-TUNGA
Pekin

W trzecią rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam na Wasze ręce, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu narodu polskiego i moim własnym, najserdeczniejsze gratulacje bohaterskiemu narodowi chińskiemu, centralnemu rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście.

Imponujący rozwój Chińskiej Republiki Ludowej i nieugięta walka narodu chińskiego przeciwko imperialistycznym zakusom stanowią doniosły czynnik wzmocnienia światowego obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Naród polski gorąco życzy bratniemu narodowi chińskiemu dalszych zwycięstw w walce o postęp, rozwój i bezpieczeństwo swej ojczyzny i utrwalenie pokoju światowego.

(—) BOLESŁAW BIERUT

* * *

Depesze z życzeniami wysłali również premier Józef Cyrankiewicz i minister Stanisław Skrzeszewski na ręce przewodniczącego Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou-En-Lai'a.

Najlepsi synowie narodu

naszymi kandydatami do Sejmu

Zarejestrowane listy kandydatów Frontu Narodowego w okręgach wyborczych

OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA NR 12 W SKIERNIEWICACH PODAJE DO WIADOMOŚCI:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 12 w Skierniewicach podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 12 w Skierniewicach rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Okręgu Nr 12 w Skierniewicach następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. *Kowalski Władysław* — literat
2. *Budzyńska Celina* — ekonomista
3. *Kowalczyk Stanisław* — rolnik
4. *Mrówczyński Marian* — mistrz przędzalni TZWS
5. *Zbudniewek Józef* — rolnik.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. *Wiączek Henryk* — ślusarz
2. *Pytel Leokadia* — krawcowa.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Pabianicach podaje do wiadomości:

Na podstawie art 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 9 w Pabianicach, rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Pabianicach następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. *Stawiński Eugeniusz* — minister Przemysłu Lekkiego
2. *Bąkowski Karol* — działacz społeczny
3. *Suszczyński Tomasz* — kierownik tkalni ZPB — Pabianice
4. *Wałęcki Władysław* — rolnik
5. *Chrzanowska Klementyna* — przewodnicząca Prezydium MRN — Zduńska Wola.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. *Placek Jan* — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, pow. sieradzki

(Dokończenie na str. 4)

Spotkania łodzian z kandydatami na posłów

W dniu wczorajszym odbyło się spotkanie wyborców z obwodu nr 200, 202, 203 z kandydatką na posła Kornelią Plewińską. Salę przy ul. Ogrodowej 34 wypełnili szczelnie wyborcy — starzy i młodzi, robotnicy i inteligenci. Z uwagą słuchali słów Plewińskiej, z zapałem, szczerze zabierali głos w dyskusji. Dyskutanci porównywali czasy przedwrześniowe z obecnymi, opierając się na własnych przykładach. Mówili o straszliwej nędzy przed wojną, o bezrobociu i o tym, że teraz jest pracy pod dostatkiem.

Przemawiający robotnicy omawiali nasze osiągnięcia, nawołując jednocześnie do czujności wobec wrogów, spekulantów i sabotażystów.

(al)

* * *

Wyborcy trzech obwodów dzielnicy Śródmieście zebrali się wespół z młodymi wyborcami jednej z łódzkich jednostek wojskowych w sali teatralnej ORZZ.

W spotkaniu uczestniczyła Józefa Szewczyk, prządka ZPB im. Dzierżyńskiego, zastępca kandydata na posła.

W czasie spotkania zabierało głos kilku wyborców, którzy porównując okres kapitalistyczny z obecnym zgodnie podkreślali, że obowiązkiem każdego patrioty jest głosowanie na kandydatów wysuniętych przez Komitet Frontu Narodowego.

M. in. Mirosława Kazimierska słuchaczka Technikum Finansowego stwierdziła: — „Wraz z całą młodzieżą dumna jestem, że będę po raz pierwszy głosować. Złożę swój głos, za ustrojem, który zapewnił nam młodym pełne możliwości spokojnego życia i pełne prawo do pracy i nauki".

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce pana Tsen Yun-Tsuana.

List inżynierów i techników

do Prezydenta Bieruta

Uczestnicy II Kongresu Inżynierów i Techników uchwalili w dniu 29 bm. następujący tekst listu do Prezydenta Rzeczypospolitej — Bolesława Bieruta:

Drogi Obywatelu Prezydencie!

Uczestnicy II Kongresu Inżynierów i Techników, delegaci szerokich rzesz polskiej inteligencji technicznej składają Ci, Obywatelu Prezydencie — Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej, Ukochanemu Przywódcy i Nauczycielowi Narodu Polskiego. Opiekunowi polskiej nauki i techniki wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

Słowa Twoje, skierowane do nas i do całej polskiej inteligencji technicznej wskazują nam drogę, jaką będziemy kroczyć w naszej pracy zawodowej i społecznej.

Słowa Twoje skierowane do uczestników Kongresu są dobitnym wyrazem szczególnej troski, jaką Rząd i Partia otaczają inteligencję techniczną.

Dumni jesteśmy, że my inżynierowie i technicy wraz z całą polską klasą robotniczą, pracując na wielkich budowlach socjalizmu, w fabrykach, hutach, kopalniach i uczelniach, w instytucjach naukowych i biurach projektów, swą wiedzą i doświadczeniem technicznym przyczyniamy się do rozkwitu naszej umiłowanej Ojczyzny.

Z radością i entuzjazmem oddajemy nasze doświadczenia, wiedzę i zdolności Ojczyźnie i Narodowi budującemu szczęśliwe jutro wbrew wrogim Polsce knowaniom imperialistów anglo-amerykańskich i ich sojuszników hitlerowskich, wbrew zdradzieckim usiłowaniom niedobitków faszystowskich w kraju. Budujemy silną Polskę Ludową, umacniamy pokój wbrew podżegaczom wojennym, najzacieklejszym wrogom naszego Narodu.

(Dokończenie na str. 5)

264

Wielkie zadania inteligencji technicznej w dziele budowy siły i wielkości naszej Ojczyzny

Przemówienie min. Eugeniusza Szyra na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich

Towarzysze i Obywatele!

II Kongres Inżynierów i Techników odbywa się w 6 lat po I Kongresie Inżynierów i Techników w Polsce Ludowej i w 15 lat po Kongresie Inżynierów, który odbył się we wrześniu 1937 roku. Spróbujmy w oparciu o te trzy kongresowe daty odpowiedzieć na następujące pytania: jakie było położenie inteligencji technicznej w latach 1918 — 1939? Jakie zadania i możliwości otwarły się przed nią z chwilą przejęcia władzy przez klasę robotniczą, stojącą na czele mas pracujących miast i wsi? Jak wykonała ona swoje zadania? Jakie wspólnie z klasą robotniczą osiągnęła wyniki? Jakie czynniki złożyły się na ukształtowanie nowej, ludowej inteligencji technicznej? Jakie są obecnie nasze zadania na okres najbliższy? Jakie są perspektywy rozwoju techniki w latach 1955 — 1960 i jak należy się przygotować, aby sprostać tym porywającym wielkością i rozmachem zadaniom?

W oficjalnej publikacji z Kongresu Inżynierów, który się odbył we wrześniu 1937 r. pt. „Geneza I Polskiego Kongresu Inżynierów", czytamy następujące sformułowanie:

„Stwarzając niezmierne możliwości produkowania dóbr, nowoczesny przemysł nie usunął kryzysów i ich skutków nędzy i bezrobocia, tej największej plagi ludzkości. Stało się wreszcie rzeczą widoczną dla każdego myślącego człowieka, a zwłaszcza dla inżyniera, umiejącego myśleć logicznie i ściśle, że w założeniach naszego ekonomicznego życia kryje się jakiś zasadniczy błąd logiczny, jakieś nieporozumienie i absurd, w wyniku którego potencjalnie silny i potężny organizm gospodarczy Polski został doprowadzony do ostatniego krańca wyczerpania, czego wyraźnym miernikiem jest, że wskaźnik wytwórczy Polski znalazł się na jednym z ostatnich miejsc w świecie. Uczuciowy bunt świata technicznego przeciwko temu nieuzasadnionemu stanowi rzeczy przekształca się w zdecydowaną wolę ogółu zorganizowanych inżynierów do wyjścia na zewnątrz poza swoje czysto techniczne zajęcia, na szerszy teren ogólno - ekonomicznych zagadnień".

Z tak jasnego sformułowania nie wyciągnęli autorzy oczywistego wniosku, że należy zmienić stosunki społeczne, hamujące rozwój sił wytwórczych, że należy przekazać podstawowe środki produkcji w ręce ich prawowitych gospodarzy — robotników, inteligencji pracującej, że należy ziemię obszarników przekazać chłopom pracującym.

Jednak sam fakt opublikowania nawet takich skromnych i platonicznych wyrazów protestu i krytyki ma swą wymowę, zwłaszcza dziś, gdy możemy już porównać wyniki choćby tylko kilkuletniej gospodarki planowej z wynikami 20 lat kapitalistycznej gospodarki w Polsce przedwrześniowej.

W okowach kapitalistycznego systemu marnotrawiły się ogromne zasoby talentów i uzdolnień, których tyle jest w masach narodu polskiego. Oto w jakich warunkach obradował Kongres Inżynierów w 1937 r.

Zwycięski pochód nowej techniki

Minęło półtora roku od zakończenia ostatniej najstraszliwszej w dziejach wojny. W grudniu 1946 r. zebrał się w Katowicach pierwszy w Polsce Ludowej Kongres Inżynierów i Techników. Na Kongres ten przybyli inżynierowie i technicy, którzy wspólnie z klasą robotniczą z ruin i zgliszcz, nieraz jeszcze wśród huku pocisków, o chłodzie i głodzie odbudowywali fabryki, kopalnie i huty, uruchamiali koleje i łączność, szli na Ziemie Odzyskane w ślad za zwycięską Armią Radziecką i walczącym u jej boku Wojskiem Polskim. Dokonywał się wielki przełom.

Tematem obrad był Plan 3-letni. Polscy naukowcy, inżynierowie i technicy tym razem już nie snuli marzeń, lecz konkretnie nakreślali kierunki rozwoju, torowali drogę polskiej myśli technicznej i naukowej, podejmowali wielką pracę kształcenia nowych kadr, dla których otworem stanęły podwoje szkół wyższych i średnich.

Minęło 6 lat i oto jesteśmy na II Kongresie Inżynierów i Techników i możemy sprawdzić zgodność naszych słów i czynów, możemy sprawdzić, czy ówczesne nadzieje i plany ziściły się, czy rzeczywiście stworzone zostały warunki dla prawdziwej rewolucji technicznej, czy osiągnęliśmy zapowiedziane wysokie tempo rozwoju produkcji, czy stanęły do usług budowniczych nowego życia nowoczesne urządzenia i maszyny, czy inteligencja techniczna otrzymała rzeczywiście możność nieograniczonego stosowania swej wiedzy, doświadczenia, inwencji i patriotycznego zapału.

Plan Trzyletni, który był przedmiotem obrad pierwszego Kongresu, plan odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej został przedterminowo wykonany we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Poziom produkcji przemysłowej ogółem osiągnął w stosunku do 1938 r. wskaźnik 168, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca — 236 procent. Dochód narodowy na jednego mieszkańca osiągnął wskaźnik 175 procent.

Na Kongresie Zjednoczeniowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w roku 1948 po raz pierwszy przedstawione zostały wytyczne projektu Planu Sześcioletniego na okres 1950—55. Po raz pierwszy stanęły przed polską inteligencją techniczną tego rodzaju zadania. Po raz pierwszy w historii Polski mógł powstać plan ekonomiczny, oznaczający świadome, zgodne z prawami rozwoju społecznego kształtowanie przyszłości kraju i narodu.

Jesteśmy w toku wykonywania tych porywających swoim rozmachem historycznych zadań. Borykamy się zwycięsko z niejedną trudnością w walce o wykonanie planów produkcyjnych i inwestycyjnych, technicznych i finansowych.

W nawale codziennej pracy nie zawsze zdajemy sobie sprawę z rewolucyjnego charakteru już osiągniętego postępu technicznego.

Na szeregu przykładów spróbujemy zilustrować zmiany zachodzące w technice wytwarzania, zmiany charakteryzujące rolę nowych stosunków społecznych i pomocy Związku Radzieckiego, które uzbroiły nasz kraj do walki z wiekowym zacofaniem, barbarzyństwem i biedą (oklaski).

W przedwojennym *hutnictwie* wielkie piece były faktycznie małymi piecami modelu XIX wieku o ręcznej obsłudze. Nowe piece są dzięki dostawom ze Związku Radzieckiego zmechanizowane i zautomatyzowane. Otrzymujemy potężne radzieckie turbodmuchawy. W Nowej Hucie staną projektowane i wyposażone przez Związek Radziecki wielkie piece o pojemności tysiąca metrów sześciennych. Stosunek produkcji z nowych jednostek wielkopiecowych do produkcji ze starych pieców osiągnie w roku 1955 436 procent. Ten sam stosunek dla martenowskich pieców wyniesie około 260 procent.

Zdolność produkcyjna starych stalowni wzrosła w ciągu ostatnich lat o milion bez mała ton dzięki rozbudowie, skróceniu remontów, instalowaniu suwnic stalowych, lejniczych, złomowych itd. Opanowano produkcję kilkudziesięciu nowych gatunków stali.

W *górnictwie* polskim zachodzą poważne i doniosłe zmiany techniczne. W ub. roku ruszyły pierwsze kombajny. Obok importowanych ze Związku Radzieckiego pojawiły się już kombajny „Donbas", wykonane w kraju według dokumentacji radzieckiej. Ładowarki „Kaczy Dziób" zdobyły sobie pełne prawo obywatelstwa w kopalniach węgla. Uruchomiono urządzenia do sterowania taśm transporterowych. Uruchamia się dziesiątki rodzajów nowych mechanizmów według dokumentacji i wzorów radzieckich i pierwsze mechanizmy polskiej konstrukcji.

Inżynier Czachowski opracował ładowarkę zasięrzutną na gąsienicach i sprzęgło automatyczne do ładowarki. Technik Antoni Dusza opracował ładowarkę zgrzebłową do ładowania na filarach i nową konstrukcję napędów taśmowych, technik Borowiec maszynę urabiającą węgiel, zdolną do pracy w trudnych warunkach, zwłaszcza w pokładach stromych o zmniejszonej miąższości.

W przemyśle *maszynowym* zachodzą w ostatnich dwóch latach głębokie przemiany. Wyrabia się setki nowych typów maszyn, urządzeń, stosuje się nową technologię, produkcję potokową, modernizację i mechanizację odlewnictwa, rozszerza się obróbkę bezwiórową.

Produkcja i montaż potokowy zdobyły już sobie obywatelstwo w polskim przemyśle maszynowym.

Cechą postępu technicznego jest produkcja ciężkich, wysokowydajnych maszyn i urządzeń.

W przemyśle *chemicznym* postęp techniczny wyraża się przede wszystkim w uruchomieniu poważnej i rosnącej ilości nowych i cennych produktów. Produkujemy paliwa syntetyczne. Na wielko-przemysłową skalę produkowane jest syntetyczne włókno „Polan", owoc wieloletniej pracy zespołu naukowców i techników entuzjastów. Na bazie nowouzyskanych surowców rodzi się duży przemysł tworzyw sztucznych. Rośnie liczba szlachetnych barwników polskiej produkcji.

W dziedzinie leków polska farmaceutyka, uwolniona z jarzma kapitalistycznych rekinów Francji, Szwajcarji i Niemiec, osiąga piękne wyniki dzięki pomocy techniki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przeprowadzono udane próby stosowania nawozów płynnych, rozpoczyna się granulacja nawozów azotowych i fosforowych.

O rozmiarach współpracy instytutów chemicznych z produkcją świadczy fakt uruchomienia 166 prób w skali półtechnicznej w bieżącym roku.

Najlepszą ilustrację osiągnięć technicznych i produkcyjnych jest rozwój naszego *budownictwa* w porównaniu z budownictwem okresu kapitalistycznego.

1) W zakresie stosunku ilościowego: budownictwo przemysłowe i inne niemieszkalne jest 10-krotnie większe od budownictwa przedwojennego tego samego typu.

2) Stosunek jakościowy: rozmiar i złożoność w związku z wielkością obiektów, konstrukcji, technologii i wyposażenia: przeciętna wielkość obiektów przemysłowych i innych niemieszkalnych wynosiła 500 metrów sześc. w 1937 roku i 12.500 m sześc. w zakresie działalności Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w roku 1952.

3) Koncentracja produkcji: w roku 1935 na 1587 przedsiębiorstw budowlanych około 1.100 przedsiębiorstw liczyło do 50 robotników i tylko 10 — więcej niż tysiąc robotników. W 1952 roku 200 zjednoczeń obu resortów budowlanych liczy przeciętnie po 3 tysiące robotników, a są place budowy zatrudniające kilkanaście tysięcy robotników.

Roboty ziemne zostały zmechanizowane w 40 procentach. Osiągnięto już w tej dziedzinie poziom założony w Planie 6-letnim na rok 1955 (oklaski). W 1953 r. zakłada się mechanizację tych robót w 55 procentach. Na rok 1953 przewiduje się mechanizację 97 procent produkcji betonu, gdy Plan 6-letni zakłada w 1955 roku — 85 procent.

Ogromne zmiany zaszły w zakresie projektowania. 36 biur projektowych, 20 tys. pracowników tych biur opracowuje 97 proc. dokumentacji budowlanej dla naszych budów, w tym projekty nowoczesnych olbrzymów przemysłowych.

Przed wojną budowano prawie wyłącznie z projektów zagranicznych z wyjątkiem, i tylko częściowo, dokumentacji Stalowej Woli i Mościc.

O skróceniu cyklu produkcyjnego świadczą takie dane: przed wojną dom mieszkalny, przeciętnie mniejszy od dzisiejszego, budowano 2—3 lata, obecnie są już dostępne takie terminy, jak dom ok. 10 tys. metrów sześciennych w 180 dni. Odsetek izb o jednorocznym cyklu budowy stale wzrasta. Takie fabryki jak przędzalnia piotrkowska buduje się poniżej roku. Mamy już za sobą takie wyczyny jak budowa dużej hali przemysłowej w 28 dni. A przecież nie jesteśmy zadowoleni z naszego budownictwa, uważamy, że pracuje jeszcze zbyt drogo i jeszcze zbyt powoli. Ale już wymienione przesłanki rewolucji technicznej mówią o tym, jakie się otworzyły możliwości przed budowniczymi naszych zakładów i naszego nowego życia.

Dobro człowieka — celem socjalistycznej techniki

Na zakończenie tej części referatu, ilustrującej garścią przykładów rozwój i osiągnięcia naszej techniki, należałoby jeszcze odpowiedzieć na pytanie: jaki jest właściwy sens określenia „socjalistyczna technika", jeśli — jak wiadomo — prawie wszystkie omówione elementy postępu technicznego znajdują swoje zastosowanie również w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych?

Socjalistyczną technikę różnia od kapitalistycznej odmienne założenia i odmienny cel, co znajduje swój wyraz w konkretnych opracowaniach konstrukcyjnych i projektach budowlano - inwestycyjnych. Celem socjalistycznej techniki jest dobro człowieka, celem kapitalistycznej techniki jest tworzenie dodatkowych, rosnących źródeł zysków lub ich utrzymanie za cenę pogłębiania wyzysku i ucisku robotników, za cenę ich zdrowia, a często i życia. Postęp techniczny w ustroju kapitalistycznym zależny jest od woli fabrykanta: jeśli przynosi on zyski, wówczas znajduje zastosowanie, jeśli przeszkadza w osiągnięciu zysków lub droższy jest aniżeli tania siła robocza — nie ma dlań miejsca; wynalazki są rabowane, niszczone lub przechowywane w safesach magnatów kapitału.

W okresie kapitalistycznym zbudowano w Polsce, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym setki zakładów przemysłowych, urągających elementarnym zasadom higieny i bezpieczeństwa pracy.

Jak budowano te zakłady?

W hucie Ostrowieckiej budowę nowego pieca martenowskiego i rekonstrukcję walcowni wykonano nie posiadając ani jednej betoniarki. Mieszanie betonu, transport cegieł i innych materiałów, odbywały się ręcznie. Zainstalowane maszyny z miejsca po uruchomieniu stały się źródłem zachorowań i wypadków. Omal że cały transport surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych odbywał się przy użyciu siły ludzkiej.

A oto kilka przykładów z fabryk socjalistycznych Polski Ludowej, uruchomionych na podstawie radzieckich dostaw, według radzieckich projektów i wzorów

Projekt kombinatu Nowa Huta przewiduje pełną mechanizację i automatyzację poszczególnych procesów technologii, mechanizację transportu i przeładunku. Rozplanowanie, architektura, urządzenia socjalne, urządzenia klimatyzacyjne, zapewnią zdrowe i godne warunki pracy (oklaski). Gdziekolwiek mogą powstać w toku produkcji czynniki szkodliwe dla zdrowia ludzkiego jak zapylanie, zadymienie, nadmierne promieniowanie, wahania temperatury, tam stosuje się klimatyzację, hermetyzację lub wentylację całych hal i poszczególnych stanowisk pracy.

W przemyśle włókienniczym na podstawie projektu radzieckiego zbudowano wspaniałą halę piotrkowskiej przędzalni, w której każdy robotnik i robotnica-włókniarka widzą wyraźnie różnicę między światem socjalizmu a światem Scheiblerów i Grohmanów, Ettingonów i Poznańskich.

Zagadnienie ochrony pracy stać się musi zagadnieniem ujętym w planie pracy każdego biura projektowego, konstruktorskiego, każdego instytutu naukowo-badawczego, każdego planu usprawnień techniczno-organizacyjnych w zakładach pracy.

W związku ze stwierdzeniem potężnego rozwoju socjalistycznej techniki w Polsce Ludowej, nasuwa się pytanie: co jest źródłem decydującym tych rewolucyjnych przeobrażeń w produkcji i technice naszego kraju?

Po pierwsze: zdobycie władzy przez lud polski, przez bohaterską klasę robotniczą. Nowe stosunki społeczne umożliwiły uruchomienie wszystkich sił wytwórczych. Znikł wszelki ślad bezrobocia inteligencji i koszmarnym wspomnieniem tylko są słowa „nadprodukcja inteligencji".

Po drugie: pomoc Związku Radzieckiego (oklaski). Bez dostaw ze Związku Radzieckiego maszyn, urządzeń, wyposażenia całych fabryk, nie byłoby możliwe osiągnięcie takiego tempa rozwoju produkcji i takiego szybkiego tempa wzrostu techniki. Bez pomocy naukowo-technicznej Związku Radzieckiego nie moglibyśmy opanować w tak krótkim czasie nowych konstrukcji i nowych technologii.

Kształtuje się nowe oblicze polskiej inteligencji technicznej

Jakie czynniki wpłynęły i wpływają w pierwszym rzędzie na formowanie się nowego oblicza inteligencji technicznej w Polsce?

Tymi czynnikami są:

1) szybki wzrost ilościowy i jakościowy kadr inteligencji technicznej, organizacja i rozwój placówek naukowo-badawczych;

2) rozwój potężnego ruchu współzawodnictwa pracy i udział inteligencji technicznej w tym ruchu;

3) rosnąca jedność moralno-polityczna narodu w walce o pokój i Plan 6-letni, rozwój uczuć patriotycznych jako bodźca moralnego o wielkiej sile oddziaływania;

4) krytyka i samokrytyka jako metoda twórczego oddziaływania na przyśpieszenie postępu społecznego i produkcyjnego;

5) warunki i bodźce materialne, wywierające swój wpływ na wydajność i dyscyplinę pracy.

Omówimy te czynniki w wymienionej kolejności.

W sprawie *kadr*. Sama technika nie wystarczy. Potrzebni są ludzie, którzy opanują technikę. Potrzebne są nie tylko kadry, posiadające odpowiednią wiedzę i kwalifikacje zawodowe, ale kadry świadome nowej, wielkiej roli społecznej, którą mają do spełnienia kadry związane z klasą robotniczą, patriotyczne i ofiarne.

W roku 1938 mieliśmy w politechnikach 7 500 studentów, obecnie mamy ich ponad 33 tysiące w politechnikach i ponad 11 tysięcy w wieczorowych szkołach inżynierskich. Przed wojną mieliśmy 5 proc. synów i córek robotników i chłopów w wyższych szkołach technicznych, dziś 70 procent. Liczba absolwentów wzrasta z roku na rok. W sumie dyplomy inżynierów w Polsce Ludowej otrzymało około 21 tys. inżynierów. Tytuły inżynierskie otrzymały setki zdolnych robotników i techników o dużej praktyce produkcyjnej. Liczby te będą narastać. W roku 1953 wieczorowe szkoły inżynierskie obejmujące górników, hutników i innych robotników i techników dadzą już ponad 1.300 absolwentów.

Liczby wyżej podane należy zestawić z cyfrą 667 absolwentów w roku 1938 oraz ze stanem inżynierów których liczba w roku 1945 szacowana była na około 10 — 11 tysięcy. W roku 1938 było zaledwie 3 tys. uczniów w szkołach zawodowych o kierunku technicznym, w 1955 roku — 157 tysięcy.

Z danych tych wynika, że zmienił się skład polskiej inteligencji technicznej, że większość inżynierów i techników, to są dziś wychowankowie szkół wyższych i średnich Polski Ludowej, że poważną część tej kadry stanowią ludzie wyrośnięci bezpośrednio od warsztatów produkcji.

Problem nowych i starych kadr uległ głębokiej zmianie. Nie przeciwstawiamy ich sobie wzajemnie. Wiemy jakie są zalety i minusy starych kadr wiemy jakie są zalety i minusy młodych niedoświad-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wielkie zadania inteligencji technicznej w dziele budowy siły i wielkości naszej Ojczyzny

(Dalszy ciąg ze str. 2)

czonych kadr. Część starych kadr wciąż jeszcze jest niekiedy obarczona skłonnością do zapatrzenia się w przeszłość, do ugrzęźnięcia w przeszłości i nie dostrzega nowych pierwiastków życia.

„Nazywa się to — mówił towarzysz Stalin — zatraceniem poczucia tego co nowe. Jest to bardzo poważna i niebezpieczna wada. Co do młodych kadr, to nie posiadają one — mówił towarzysz Stalin — rzecz jasna, tego doświadczenia, hartu, znajomości rzeczy, siły orientacji, jakie mają stare kadry, ale

1) młode kadry stanowią większość;

2) są młode i nie grozi im na razie, że staną się niezdolne do pracy;

3) mają pod dostatkiem poczucia tego, co nowe, tę dobrą cechę każdego prawdziwego bolszewika;

4) rosną i uczą się tak szybko, rozwijają się tak gwałtownie, że niedaleki jest czas, kiedy dogonią kadry stare i kroczyć będą ramię przy ramieniu z nimi, i staną się ich godną zmianą. A zatem zadanie polega nie na tym, by orientować się tylko na kadry stare, albo też tylko na nowe, ale na tym, ażeby wziąć kurs na skojarzenie, na połączenie kadr starych i młodych w jedną wspólną orkiestrę pracy partii i państwa".

Z zagadnieniem starych i młodych kadr łączy się również problem kadr partyjnych i bezpartyjnych. Szczególnie cennym zjawiskiem ostatniego roku jest wzrost aktywności bezpartyjnej części inteligencji technicznej, której w obecnych warunkach należy się szczególna troska i opieka. W ramach Frontu Narodowego bezpartyjni inżynierowie i technicy, bezpartyjna inteligencja w ogóle znajduje warunki dla takiego kształtowania swojej działalności zawodowej i społecznej, która najbardziej odpowiada ich obecnemu poziomowi rozwoju, ich obecnym ambicjom. Zdecydowanie zwalczać więc należy sekciarski stosunek do bezpartyjnych fachowców, jaki ujawnia się gdzieniegdzie i wyraża się w niższym szacowaniu ich zasług i osiągnięć produkcyjnych.

Tak samo zwalczać należy tolerowanie kultu niefachowości, niewłaściwego, papierkowego doboru kadr, nieprzestrzegania zasady, że podstawowym kryterium znajomości człowieka jest ocena jego konkretnej działalności i wyników jego pracy.

Zdarza się niekiedy, że młodzi duchem fachowcy starej daty są pionierami postępu technicznego i myśli postępowej, a młodzi i szybko awansowani wczorajsi nowatorzy wrastają w fotele, zamieniają się w biurokratów i hamują postęp techniczny. Podstawą naszego osądu jest ocena pracy w próbie ogniowej krytyki, ocena wyników w walce nowego przeciw staremu, nie za biurkiem i w szumnych deklaracjach, lecz w praktycznej działalności, w walce o postęp techniczny, o rozwój współzawodnictwa pracy, o łamanie przestarzałych norm technicznych, maszyn i urządzeń.

Osiągnięcie wyższego poziomu techniki, wychowanie nowych kadr technicznych, realizacja budownictwa na skalę nieznaną wymagały opracowania nowych form rozwoju nauki.

Powołano dziesiątki nowych instytutów naukowo-badawczych, stworzono dla nich warsztaty i laboratoria, przyciągnięto kadry profesorskie i asystentów szkół wyższych do współpracy w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień produkcji.

W pierwszych latach wyniki były jednak niezadowalające. Ciążyły na pracy kadr naukowych stare nawyki i poglądy, tradycje wybujałego indywidualizmu, niechęć do zespołowej pracy, niewiara w możliwość planowania pracy naukowej, obrona przed tematyką zgłaszaną z zewnątrz.

W pierwszym okresie również inżynierowie i technicy w produkcji nie doceniali konieczności i wagi współpracy z instytutami i pomocy instytutów. W ostatnim okresie nastąpił poważny przełom. Proces zbliżania nauki i produkcji dojrzał w niektórych dziedzinach na tyle, że istotnej wagi nabiera problem bieżącego i długofalowego planowania pracy placówek naukowych.

Był okres w którym nauka nie nadążała za produkcją. Nastąpił okres, w którym nauka zbliżyła się do produkcji i należy przejść do okresu, w którym nauka zacznie wyprzedzać produkcję i przygotowywać przyszłe rozwiązania techniczne dla wielkich zadań następnego planu 5-letniego (oklaski).

Obok instytutów naukowo-badawczych, laboratoriów i zakładów doświadczalnych, powstały po wojnie dziesiątki biur konstruktorskich, centralnych i zakładowych, dziesiątki biur projektowych, zatrudniających kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Te pracownie odpowiednio wyposażone i udoskonalone stanowią kuźnię postępu technicznego.

W sprawie współzawodnictwa. Źródłem nieustannego postępu, siłą społeczną o ogromnym zasięgu jest rosnąca aktywność produkcyjna klasy robotniczej, walczącej o dalszy rozwój ustroju, w którym interesy osobiste pracownika i interesy społeczeństwa są całkowice zbieżne. Zmienia się stosunek do maszyn. Ze znienawidzonego narzędzia wyzysku i kapitalistycznej eksploatacji staje się maszyna narzędziem ułatwienia i ulżenia w pracy, poprawy losu, wzrostu bogactwa społecznego, źródłem siły i potęgi ludowej Ojczyzny. W tych warunkach rozwija się, krzepnie i wzbogaca swoje formy najpiękniejszy ruch współczesności, socjalistyczny ruch współzawodnictwa pracy. Obecnie na bazie nowej techniki rozwija się nowa wyższa forma współzawodnictwa pracy — ruch typu stachanowskiego, którego cechą jest nie tylko usprawnianie dotąd stosowanych metod pracy, ale odkrywanie i wprowadzanie nowych, rewolucyjnych metod pracy, głębokich zmian w organizacji i technice produkcji.

Powstały w Polsce tysiące brygad łączących inżynierów, techników i robotników. Do tych brygad przyłączają się dziś pracownicy nauki. Brygady te podejmują i rozwiązują najtrudniejsze zadania techniczne i organizacyjne w danym zakładzie pracy. Brygada inżyniera Łukomskiego i towarzyszy w zakładach im. Dymitrowa w Warszawie opracowała nową konstrukcję odgromnika zaworowego. W pracach brali również udział pracownicy instytutu elektrotechniki. Oszczędność w dewizach wynosi 11 milionów złotych.

Niezależnie od tego, dziesiątki tysięcy inżynierów i techników przyłączają się bezpośrednio do udziału w organizacji, kierownictwie i upowszechnieniu metod masowego współzawodnictwa pracy, dając tym wyraz swojej społecznej aktywności, odczuwając ten proces jako wzajemne zbliżenie żołnierzy i dowódców, jako realizację nowych stosunków między inżynierami, technikami i robotnikami w socjalistycznym zakładzie pracy.

Szczególnym elementem postępu technicznego, przejawem wspaniałych, nowych sił rozwoju społeczeństwa jest ruch masowego racjonalizatorstwa i wynalazczości. W roku 1948 było 2.200 zgłoszeń usprawnień, udoskonaleń i wynalazków, w roku 1951 — 54 tysiące, a w pierwszej połowie 1952 roku — ponad 46 tysięcy. Jeden projekt przypada w całym przemyśle na 13 pracowników, a w przemyśle maszynowym na 8 pracowników. 70 proc. zgłoszeń pochodzi od robotników, którzy w warunkach władzy ludowej z roku na rok rozszerzają swój horyzont myślowy, głębiej wnikają w technikę produkcji, aktywnie i twórczo walczą o wzrost wydajności pracy.

Przechodzę do sprawy jedności moralno-politycznej i patriotyzmu, jako bodźców rozwoju i kształtowania się nowego oblicza inteligencji technicznej. Nowa formująca się ludowa inteligencja techniczna tym się różni od starej przedwojennej inteligencji, że pracując dla narodu, a nie dla kosmopolitycznego kapitału może swój patriotyzm wyrazić w aktywnym stosunku do celów i zadań stawianych przez ludzi pracy i państwo ludowe. Ten patriotyzm wyraża się w głębokim przywiązaniu do swojego kraju, do jego postępowej kultury narodowej, do bogatych i mało dotąd oświetlonych tradycji w dziedzinie osiągnięć nauki i techniki.

Polska jest krajem wiekowych tradycji w górnictwie i hutnictwie. Badania nad rozwojem techniki w tych dziedzinach są poważnie zaniedbane. Tak samo są zaniedbane prace nad historią rozwoju techniki maszynowej w Polsce. Nowy stosunek do tych zagadnień umożliwi w krótkim czasie stwierdzenie osiągnięć ludu polskiego, jego wkładu w dziedzinę wynalazków i odkryć, które poszły w zapomnienie lub zostały przywłaszczone przez naukę kapitalistycznego Zachodu.

Patriotyzm inteligencji technicznej wyraża się również w odrzuceniu wszystkich tych przywar i skrzywień psychicznych, które w świadomości mniej odpornych jednostek wdrażały bałwochwalczy, uniżony, służalczy stosunek polskiej burżuazji do wszystkiego co przychodziło z Zachodu, połączony z pogardą dla mas pracujących, dla własnego narodu.

Jeszcze 3—4 lata temu na części naszej inteligencji ciążył pogląd, że techniki można się uczyć przede wszystkim z Zachodu. Dziś sprawy te należą przeważnie do przeszłości. Wzrost wiary we własne siły, spotęgowany przez przykład i pomoc Związku Radzieckiego, przez współpracę z krajami demokracji ludowej i doświadczenia pierwszych lat Planu Sześcioletniego, które przyniosły żywiołowy rozwój postępu technicznego i prac naukowo-badawczych, zapowiadają przełom w dotychczasowych stosunkach, zapowiadają poważne podniesienie ilości i poziomu indywidualnych i zespołowych osiągnięć naszej inteligencji technicznej i naukowej.

W sprawie krytyki i samokrytyki. Do przeżytków kapitalistycznych w świadomości ludzi, obok kultu zachodniej techniki, należy również wybujały indywidualizm, egoistyczna ambicja, uchylanie się od zespołowości w pracy, lęk przed krytyką. Siłą napędową, która w społeczeństwie socjalistycznym zwalcza tego rodzaju przeżytki, jest krytyka i samokrytyka, jako metoda i styl socjalistycznej pracy.

Prezydent Bierut mówił na VII Plenum o niebezpieczeństwie biurokratyzmu. Niebezpieczeństwo to istnieje także wśród inteligencji technicznej. Zdarzają się wśród techników i to dość liczne fakty unikania trudności zamiast stawiania im czoła, formalizowanie, zastępowanie czynnej interwencji biurokratyczną pisaniną — podczas gdy problemy techniczne i produkcyjne należy rozwiązywać tak jak na polu bitwy w czasie wojny: przez mobilizację inicjatywy, odwagi i koncentrację wysiłków na najważniejszych odcinkach (oklaski).

Konserwatyzm, biurokracja, formalizm, ślepa rutyna — to nieubłagani wrogowie postępu technicznego. Konserwatyzm maskuje się często autorytetem nauki i techniki, wieloletnim doświadczeniem, konserwatyzm broni starych norm technicznych, lub proponuje w ich miejsce nowe, lecz częściowo tylko odpowiadające naszym potrzebom i osiągnięciom współczesnej techniki. Widzimy to na przykładzie nie doprowadzonej do końca rewizji norm materiałów drzewnych, konstrukcji stalowych, norm na blachy stalowe — na dziesiątkach i setkach innych przykładów.

Prezydent Bierut postawił na VII Plenum zagadnienie zwalczania tendencji do zrównania płac, sprawę właściwych bodźców do podnoszenia kwalifikacji. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do płac inżynierów i techników i będzie realizowane tak, aby uczeni, inżynierowie i technicy mogli z każdym rokiem otrzymywać lepsze warunki płacy, opieki zdrowotnej, mieszkaniowe, odpoczynku, rozrywek kulturalnych, aby zasłużeni dla państwa wynalazcy i racjonalizatorzy, uczeni i przodownicy pracy, mogli cieszyć się rosnącym uznaniem i szacunkiem całego narodu. (Oklaski).

Nowe bodźce moralne to odznaczenia państwowe, to możliwość najszerszej publikacji prac naukowo-badawczych, to tytuły i odznaczenia dla tych, którzy je zdobywają nauką i doświadczeniem, talentem, zdolnościami i znojnym wysiłkiem. Bodźce moralne to popularność przodujących techników, inżynierów i uczonych, to przede wszystkim świadomość, że służą narodowi, że naród widzi w nich swoich najlepszych przedstawicieli.

Rok 1953 — rokiem generalnej ofensywy w walce o jakość

W świetle tej sytuacji można sformułować następujące zadania na rok 1953 i najbliższe lata Planu 6-letniego. Rok 1953 winien być rokiem generalnego podciągania i wyrównywania szeregów na froncie produkcji. Rok 1953 winien być rokiem generalnej ofensywy w walce o jakość na wszystkich odcinkach.

Rok 1953 winien więc być rokiem generalnego porządkowania inwestycji na wszystkich stadiach ich realizacji, rokiem walki o ich poważne potanienie, o ich wysoką jakość.

W celu osiągnięcia jakościowych zmian w technice i organizacji produkcji należy skoncentrować nasze wysiłki i uogólnić nasze dotychczasowe doświadczenia.

1. Poważna część trudności w walce o wykonanie planu związana jest z niedostateczną koordynacją zaopatrzenia w surowce, w półfabrykaty, paliwa i energię przy równocześnie poważnym marnotrawstwie w zakładach zużywających te surowce.

Na przeszkodzie pełnej mobilizacji oszczędności w gospodarce materiałowej stoją biurokratyzm, konserwatyzm, brak dostatecznej śmiałości w rozwiązywaniu problemów technicznych. Cały szereg norm mimo oczywistej ich dezaktualizacji nie został zmieniony. Przy współudziale biur konstruktorskich, instytutów naukowo-badawczych, wynalazców i racjonalizatorów można już tylko na podstawie ostatnio zgłoszonych projektów osiągnąć oszczędności blach i stali rzędu dziesiątków tysięcy ton.

Zadaniem w pierwszej kolejności na rok 1953, szczególnie zadaniem inżynierów i techników zatrudnionych w gospodarce materiałowej, w biurach konstruktorskich, w instytutach naukowo-badawczych i bezpośrednio w produkcji, jest podjęcie wszystkich środków które umożliwią poważne zmniejszenie w roku 1953 zużycia surowców, półfabrykatów, paliwa i energii na jednostkę produkcji. Przestrzeganie i obniżenie ustalonych na rok 1953 norm winno mieć siłę prawa w zakładach pracy.

2. Wobec niedostatecznego pogłębienia metod planowania wewnątrzzakładowego oraz operatywnego planowania w skali centralnych zarządów i ministerstw, wobec niedostatecznego opanowania zagadnienia kooperacji międzyzakładowej, wobec licznych faktów zrywania terminów dostaw sprzętu, aparatury i maszyn, od czego zależą plany produkcyjne i inwestycyjne zakładów — odbiorców, należy położyć szczególny nacisk na uporządkowanie planowania wewnątrzzakładowego i organizację służby dyspozytorskiej w zakładach pracy.

3. Zadaniem na rok 1953 jest uporządkowanie kontroli technicznej jakości we wszystkich zakładach pracy w Polsce, pełne wprowadzenie znakowania produktów, zniesienie anonimowości produkcji, uzależnienie zarobków od jakości wytworzonego produktu, detalu, półfabrykatu, stosowania sankcji w stosunku do osób odpowiedzialnych za złą jakość produkcji zakładu.

4. Dyscyplina techniczna szwankuje na bardzo wielu odcinkach obsługi maszyn i urządzeń, ich konserwacji i remontu. Bazy remontowe są szczupłe i zaniedbane. Generalnie występuje zjawisko niedostatecznego zaopatrzenia w części zamienne.

Wprowadzenie instrukcji procesów technologicznych i niezwykle skrupulatna kontrola ich przestrzegania stanowią podstawową dźwignię pokonania trudności na tym odcinku.

Upowszechnienie skróconych remontów szybkościowych, nie tylko jako elementu współzawodnictwa pracy, ale jako obowiązku każdego zakładu pracy, uwolni dla gospodarki narodowej poważne zdolności produkcyjne. Wydłużenie okresu międzyremontowego, przedłużenie żywotności maszyn i urządzeń, stanowi kolejną poważną rezerwę możliwą do obliczenia i ustalenia w każdym zakładzie pracy.

Należy również ustalić powszechną i indywidualną odpowiedzialność za każdą maszynę, sprzęt, narzędzie, urządzenie, za ich sprawność i wydajność.

5. Mimo poważnych postępów niedostatecznie wykorzystywane są istniejące zdolności produkcyjne. Konserwatyzm pokutujący jeszcze w dziedzinie norm technicznych urządzeń, maszyn, aparatury, kotłów, powoduje niewłaściwe planowanie nowych inwestycji, mimo istnienia poważnych niewykorzystanych możliwości w starych zakładach pracy.

Byli i tacy, którzy pogardliwy stosunek do starych maszyn i urządzeń przykrywali pseudorewolucyjnością, żądali usunięcia na złom przestarzałych i kosztownych w pracy urządzeń, jako że stanowią one rekwizyt kapitalistycznego okresu i nie mogą być wykorzystywane w postępowym socjalistycznym przemyśle. Towarzysz Stalin takich właśnie „rewolucjonistów" nazywał ludźmi „okresu jaskiniowego".

Nie ma takiej dziedziny zwłaszcza w przemyśle chemicznym, energetyce, w przemyśle maszynowym, która by nie wymagała skrupulatnej analizy teoretycznych i praktycznych zdolności produkcyjnych, zbadania tzw. wąskich przekrojów i opracowania programu pełnego wykorzystania i podniesienia zdolności produkcyjnej danego urządzenia i zakładu.

Prawidłowe bilansowanie i szczegółowa inwentaryzacja środków produkcji, zwłaszcza najbardziej deficytowych przynoszą już obecnie tam gdzie są stosowane — uruchomienie poważnych rezerw.

Stąd wnioski: należy upowszechnić metodami propagandy techniczno-produkcyjnej oraz wszystkimi innymi środkami dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie łamania starych norm technicznych, w dziedzinie modernizacji i rekonstrukcji nawet najbardziej przestarzałych urządzeń.

6. Doświadczenie pierwszych trzech lat Planu 6-letniego, a zwłaszcza 1952 roku wykazuje, że wysokie koszty inwestycji stanowią poważną przeszkodę dla właściwego rozwiązywania zadań gospodarki narodowej. Nadmierne koszty powstają przede wszystkim wówczas, gdy podejmuje się nowe inwestycje zamiast możliwej rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów.

Wciąż brak jest dostatecznego stosowania krytyki i samokrytyki jako metody pracy w analizie projektów, przede wszystkim w samych biurach projektowych. Unika się nagół publicznej dyskusji nawet na temat popełnianych, rażących i oczywistych dla każdego błędów. Duży wpływ na przerosty w projektach ma także lekkomyślność inwestorów i obojętność wykonawców wobec niekiedy jawnych braków, wadliwości i rozrzutności w dostarczonej im dokumentacji technicznej.

Straty w cemencie, w cegle i wapnie są bardzo poważne. Niedostatecznie upowszechnione są dotąd już osiągnięte postępy w racjonalnym zużywaniu materiałów budowlanych i w stosowaniu nowych materiałów budowlanych.

Wynika stąd, że w dziedzinie projektowania dokumentacji technicznej, kontroli wykonawstwa budowli, oszczędności materiałów budowlanych, wykorzystania sprzętu budowlanego można osiągnąć bardzo poważne wyniki.

Wynika stąd również, że można bardzo poważnie obniżyć koszty budowy i zmniejszyć zużycie materiałów.

7. Na VII Plenum Prezydent Bierut zwrócił szczególną uwagę na konieczność forsowania mechanizacji pracy.

Mimo postępu stwierdzić można poważne zaniedbania w zakresie małej mechanizacji, możliwej do wykonania prawie we wszystkich zakładach pracy systemem gospodarczym, kosztem małych nakładów inwestycyjnych lub ze środków obrotowych.

Nie została wykorzystana bardzo poważna ilość wniosków racjonalizatorskich w zakresie małej mechanizacji.

Stąd wniosek: po to, by forsować małą mechanizację, należy wykorzystać wszystkie dotychczas zgłoszone usprawnienia i udoskonalenia oraz

(Dokończenie na str. 7)

Poprawa w skupie zboża i żywca w woj. łódzkim

W dalszym ciągu napływają meldunki o poprawie dostaw żywca. W dniu 29. IX. 1952 r. województwo łódzkie wykonało plan dzienny w 253, 9 proc. a przodujący powiat wieluński osiągnął w tym dniu doskonały rezultat 346,2 proc., powiat Skierniewice 329,1 proc., pow. sieradzki 311,7 proc. Nie wykonał w tym dniu planu dostawy żywca pow. Piotrków 89,8 proc.

* * *

W planowym skupie zboża, miesięczny plan za wrzesień woj. łódzkie wykonało do dnia 27. IX. 52 r. — 98,2 proc. Przodują powiaty: piotrkowski — 119,2 proc., łaski — 117,4 proc., wieluński — 117,3 proc., radomszczański — 112,8 proc., sieradzki — 112 proc. Najgorzej wywiązuje się pow. kutnowski — 76,5 proc. planu miesięcznego.

Plan roczny województwo łódzkie wykonało do dn. 27. IX. w 62 proc. Najlepszy jest powiat piotrkowski — 80,5 proc., i skierniewicki 70,5 proc. Najgorszy powiat kutnowski — 47,7proc.

Zarejestrowane listy kandydatów Frontu Narodowego w okręgach wyborczych

(Dokończenie ze str. 1)

2. Pieszewski Ryszard — podmajstrzy przędzalni ZPB w Pabianicach.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 11 w Piotrkowie Tryb. podaje do wiadomości:

Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 11 w Piotrkowie Tryb. podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 11 w Piotrkowie Tryb. rozpatrzona i zarejestrowana została zgłoszona przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Piotrkowie Tryb. następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. Baranowski Wincenty — minister bez teki

2. Doliński Adam — działacz społeczny

2. Domagała Czesław — wiceminister Rolnictwa

4. Rudnicki Lucjan — literat

5. Krzywański Zygmunt — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

6. Kipigroch Wiktoria — robotnica Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego

7. Prawdzicowa Jadwiga — nauczycielka

8. Domagalska Maria — robotnica huty „Hortensja"

9. Rogut Władysław — rolnik.

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. Wolnicki Bolesław — dyrektor huty „Kara"

2. Raszewski Teodor — majster przędzalni ZPB w Moszczenicy

3. Kusiak Alfred — przewodniczący Zarz. Pow. ZMP w Radomsku

4. Pawlica Andrzej — rolnik.

Dziś losowanie obligacji Pożyczki Narodowej

Dnia 1 października 1952 r. rozpocznie się drugie publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Odbywać się ono będzie od 1 października do 14 października 1952 r. codziennie od godziny 16 w gmachu Powszechnej Kasy Oszczędności w Warszawie, przy ul. Sienkiewicza nr 12-14.

Stosownie do uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1951 r. w sprawie rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski (Monitor Polski nr A-52, poz. 687 w losowaniu tym wylosowanych będzie 425.000 obligacji, z których połowa, tj. 212.500 obligacji, będzie premiowana na łączną sumę 40.885.000 zł, druga połowa na łączną sumę 21.250.000 zł będzie wykupiona według ich wartości imiennej.

Dla wszystkich 17 klas pożyczki będzie wylosowane ogółem 212.500 premii, a mianowicie:

68	premii po zł		10.000
272	„	„ „	5.000
2.550	„	„ „	1.000
9.010	„	„ „	500
17.000	„	„ „	250
183.600	„	„ „	150

Losowanie numerów obligacji odbywać się będzie dla wszystkich klas pożyczki jednocześnie.

W ten sposób obligacje, oznaczone wylosowanymi numerami bez względu na klasę, podlegają premiowaniu lub wykupowi.

NORYMBERGA

1 października przypada szósta rocznica ogłoszenia wyroku procesu norymberskiego, największego w dziejach procesu, w którym zostali skazani sprawcy największych w dziejach ludzkości zbrodni. Proces norymberski jest nie tylko historyczną datą przeszłości — znaczenie jego sięga w teraźniejszość i w przyszłość.

W wyroku Trybunał Międzynarodowy orzekł:

„Wszczęcie wojny agresywnej nie jest zwykłą zbrodnią międzynarodową — jest ono najcięższą zbrodnią międzynarodową, która różni się od innych zbrodni wojennych tylko tym, że zawiera w skoncentrowanej postaci zło mieszczące się w każdej z nich".

Dzisiaj w oczach całej ludzkości imperializm amerykański i jego „odgałęzienia" przygotowują nową, zbrodniczą wojnę przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym. Prowadzą agresywną wojnę przeciwko Korei, Vietnamowi, Malajom. Popełniają w tych krajach tysiączne zbrodnie przeciwko ludzkości.

Hitlerowcy zgładzili ponad pięć milionów Żydów, miliony Polaków, Rosjan, Ukraińców, Czechów i Francuzów. Dzisiaj interwenci w Korei mordują setki tysięcy koreańskich mężczyzn i kobiet, dzieci i starców. Hitler przygotowywał wojnę bakteriologiczną. Generałowie amerykańscy prowadzą ją dziś na Korei.

Już rok niespełna po wyroku, w lipcu 1947 r. ówczesny głównodowodzący strefy amerykańskiej w Niemczech, generał Lucius Clay, ogłosił, że wszystkie wnioski o wydanie osób oskarżonych o przestępstwa wojenne i dane o ich przestępstwach powinny być dostarczone do 31 grudnia tegoż roku, a po tym terminie nie będą rozpatrywane. Takie samo rozporządzenie wydało dowództwo brytyjskie.

Ograniczenie terminu było tylko pierwszym krokiem, wyrażającym odwrót od polityki walki z przestępstwami wojennymi. Po nim nastąpiły dalsze — pobłażliwe wyroki wydawane przez trybunały amerykańskie, masowa denazyfikacja i zwalnianie zbrodniarzy.

W ciągu ubiegłego roku wypuszczono na wolność 2.632 przestępców. Ci nieliczni, którzy jeszcze przebywają w więzieniu, korzystają z luksusowych warunków i czekają aż wolność otworzy nowe perspektywy dla ich „talentów" w organizowaniu nowej krucjaty na Wschód, gdzie „życie ludzkie nie ma wartości".

Decyzje norymberskie, piętnujące wojnę agresywną, potępiające niemiecki militaryzm, głoszące politykę walki z przestępcami wojennymi, która odpowiada podstawowemu instynktowi człowieka, dążącemu do realizowania zasady, że zbrodnia pociąga za sobą karę — konsekwentnie i bez uchybień zrealizował tylko Związek Radziecki.

Związek Radziecki proponuje dziś jedyne, konstruktywne, gwarantujące pokój rozwiązanie problemu niemieckiego i stoi na czele potężnego obozu, walczącego o pokój dla świata i krzyżującego plany nowych, atlantyckich zbrodniarzy, którzy zapomnieli o Norymberdze.

W Norymberdze przedstawiciel Związku Radzieckiego, prokurator Pokrowski, mówiąc o Polsce podkreślił: **„Nawała hitlerowska z łatwością zgniotła Polskę, osamotnioną w walce i cierpieniach".**

Polska dzisiejsza, Polska Ludowa, nie jest już osamotniona. Obóz pokoju wytwarza wspólny, ogromny front siły, zdolnej oprzeć się ludobójczym planom.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym, niezaradnym — powiedział Prezydent Bierut na VII Plenum KC — **minął i nie wróci wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju".**

Polska o silnej pozycji międzynarodowej, niezależna gospodarczo, Polska Nowej Huty, Żerania, Dychowa, związana z największymi siłami reprezentującymi postęp i przyszłość ludzkości, Polska zjednoczona we Froncie Narodowym może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Obóz pokoju, którego Polska jest częścią, z każdym dniem staje się potężniejszy. I widmo norymberskich szubienic, przypomnienie pierwszego w historii sądu świata nad jego podpalaczami, tym groźniejszą powinny stać się przestrogą dla tych, którzy przygotowują nowe zbrodnie przeciwko pokojowi.

K. W.

(Dokończenie ze str. 1)

niały rozwój przemysłu. W ciągu trzech lat sprawowania władzy przez lud globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się przeszło dwukrotnie, a np. produkcja żelaza, maszyn i stali wzrosła 8—9-krotnie. Sukcesy w dziedzinie przemysłu zostały osiągnięte dzięki unarodowieniu przemysłu ciężkiego już w 80 proc. i przemysłu lekkiego (40 proc.). Powstają niezbędne dla uprzemysłowienia kraju linie kolejowe.

Chiny znane były jako kraj analfabetów, jako kraj chorób i epidemii, jako kraj upośledzenia kobiety. W dzisiejszych Chinach 50 milionów dzieci uczęszcza do szkół powszechnych, a miliony dorosłych robotników i chłopów uczą się w szkołach wieczorowych. W dzisiejszych Chinach punkty pomocy lekarskiej powstały w 90 proc. powiatów. W dzisiejszych Chinach kobieta jest pełnoprawnym członkiem społeczeństwa.

Przyjaciele i wrogowie

Wszystkie te przemiany, które zmieniły nie do poznania życie 475 milionów ludzi, możliwe się stały dzięki walce i zwycięstwu Komunistycznej Partii Chin. Wszystkie te przemiany możliwe się stały dzięki serdecznej i braterskiej współpracy Chin Ludowych ze Związkiem Radzieckim.

W lutym 1950 r., podpisane zostały układy radziecko-chińskie. Układy te złączyły — i wzmogły — pokojowy wysiłek narodów ZSRR i Chin. Przed 2 tygodniami, podczas bytności delegacji chińskiej pod kierownictwem premiera Czou En-Laia w Moskwie, układy te zostały uzupełnione i zaktualizowane. Zwrot czang-czuńskiej linii kolejowej Chinom oraz przedłużenie terminu wspólnego używania bazy morskiej w Port Arturze pogłębiły przyjaźń radziecko-chińską i raz jeszcze wykazały podżegaczom amerykańskim, że sojusz 700 milionów obywateli ZSRR i Chin jest potężną zaporą dla ich wojennych planów.

Naród chiński przekonał się w ciągu ubiegłych 3 lat, jak wiernych i bezinteresownych przyjaciół ma w Związku Radzieckim i w państwach demokracji ludowej. I naród chiński przekonał się, jak zawziętych, śmiertelnych wrogów ma wśród władców świata kapitalistycznego.

Gdy Stany Zjednoczone rozpoczęły przed 2 laty agresję w Korei, nie ulegało wątpliwości — i przyznali to bardziej cyniczni politycy amerykańscy — że celem ich awantury jest nie tyle mała Korea, ile wielkie Chiny. Prowokacyjne zbliżenie się napastników do granicy Chin spowodowało, że ochotnicy chińscy wystąpili w obronie narodu koreańskiego.

Okazało się, że zwycięstwo narodu chińskiego i bohaterski opór Korei wyzwoliły w Azji takie siły, wobec których skazane są na klęskę wysiłki największej potęgi imperialistycznej.

W obronie pokoju

Trzecia rocznica proklamowania Chin Ludowych — święto narodowe piątej części ludzkości — zbiega się w czasie z rozpoczęciem w Pekinie konferencji obrońców pokoju Azji i strefy Pacyfiku. Nie jest przypadkiem, że konferencja ta, w której biorą udział delegaci 32 państw reprezentujących 1.600 milionów ludzi, zwołana została właśnie w Pekinie, Stolica Chin Ludowych, związanych niezłomnym sojuszem z Krajem Rad, stała się dla narodów całej Azji, dla narodów wszystkich państw kolonialnych i zależnych, symbolem zwycięskiej walki o wyzwolenie narodowo - społeczne, symbolem przewagi sił pokoju nad siłami wojny.

* * *

Do narodów, które w ubiegłych 3 latach nawiązały bliskie, serdeczne stosunki z Chinami Ludowymi, należy również naród polski. Niewiele wiedzieliśmy dawniej o Chinach, nie utrzymywaliśmy z Chinami stosunków gospodarczych, nie było mowy o wymianie kulturalnej. Obecnie — po objęciu władzy przez lud w Polsce i w Chinach — zupełnie inaczej układają się stosunki między naszymi krajami.

Gdy przed kilku dniami nowy ambasador chiński, Tsen-Yun-Tsuan, składał listy uwierzytelniające, Prezydent Bierut stwierdził, że nasze kraje:

„STALE ZACIEŚNIAJĄ I ROZWIJAJĄ PRZYJAŹŃ, WSPÓŁPRACĘ Z WYDATNĄ KORZYŚCIĄ DLA OBU KRAJÓW, WZMACNIAJĄC TYM SAMYM POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO NA CAŁYM ŚWIECIE".

W dniu święta Republiki Chińskiej naród polski — wraz z wszystkimi pokój miłującymi narodami śle serdeczne życzenia wielkiemu narodowi chińskiemu.

G. J.

Mao Tse-tung przyjął premiera Mongolskiej R.L.

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje:

Przewodniczący centralnego rządu ludowego Chin Mao Tse-Tung przyjął 30 września premiera Mongolskiej Republiki Ludowej Cedenbala.

Premierowi Cedenbalowi towarzyszyli: wicepremier i minister spraw zagranicznych Lhamsurun, minister oświaty Szirendyb i ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Chinach — Jargalsaihan.

Gustaw Morcinek

ONDRASZEK

101)

To była walka anioła z szatanem o duszę ludzką. Braciszek widzi siebie, jakby uskrzydlonego anioła, Juraszka zaś jakby rogatego diabła. Obaj wzięli się za bary i walczą zawzięcie. Kto kogo zmoże?... Długo się mocowali, mocowali, aż w końcu anioł zwyciężył!... Juraszek szeptał Ondraszkowi do lewego ucha: — Nie słuchaj tego klechy, tylko zemścij się! Niech Prażma zdycha!... — A Braciszek szeptał do prawego ucha Ondraszka: Puść go, uwolnij, a niech ci da parol szlachecki i niech przysięga na krzyż święty, że nie będzie ciebie, hetmanie, i twoich ludzi ścigać, że nie będzie nasyłać portaszy, że będzie cię strzec jak swojego syna, jeżeli już tak powiada...

A Ondraszek powiada, że nie i nie, i nachyla ucha podszeptom tamtego Judasza-Juraszka.

— Jutro, pojutrze ma być wielka obława na ciebie i na nas, hetmanie! nanukał Braciszek.

— A jeżeli nie pojutrze, to wkrótce!... Portasze już się gromadzą na zamku, ludzi ze wsi już ściąga i uzbraja burgrabia!... A gdzie się wtedy podziejemy? Niezadługo spadną śniegi, nastanie zima. A gdzie się wtedy podziejemy, aże gdzie? Towarzyszy musisz rozpuścić. Oni zejdą w doliny, ukryją się po chałupach, lecz gdzie ty się ukryjesz z Barbarą, aże gdzie?... Śnieg cię zdradzi, ludzie cię zdradzą... A jeżeli wypuścisz grafa Prażmę, namiestnika cesarskiego, on zaś zagwarantuje słowem szlecheckim i przysięgą na krzyż Pański, że cię będzie chronił przed pościgiem, że cię będzie strzegł przed portaszami, jesteś jak u Pana Boga za piecem w całym państwie frydeckim!...

Ondraszek w końcu uległ, anioł pognębił szpetnie diabła, dusza chrześcijańska została uratowana! Nawet dwie dusze, bo parszywa dusza Prażmy i szlachetna dusza Ondraszka!

— Ha, niech więc przysięga! — rzekł tylko.

Juraszek zaklął szpetnie i odszedł, patrząc zbójem na Braciszka. Ho, ho!... Braciszek zna takich ludzi! Pozbawił go lubości, z jaką pastwiłby się ten judaszowski rudzielec nad konającym powoli grafem Prażmą!...

Prażma przysięgał starczym, słabym głosem. Nie będzie ścigał Ondraszka i jego ludzi, jeżeli się wykażą glejtem zbójnickim, nie będzie nasyłał portaszy na niego, a jeżeli portasze będą musieli pójść, ostrzeże go na czas, by zdołał umknąć, lub pokieruje ich nie tam, gdzie Ondraszek przebywał. I to wszystko przysięga Bogu wszechmocnemu, na Mękę Chrystusa Pana, na moc Michała Archanioła, patrona zbójników,, a jeżeliby przysięgi nie dotrzymał, niech przeklęty będzie do dziesiątego pokolenia i niech diabli męczą go w piekle, smażą, rąbią, skórę zdzierają, krzącą smołą poją...

Położył palce na podsuniętym mu krzyżu Braciszka i wypowiadał podpowiadane przez niego słowa. Powoli, jakby z wysiłkiem. A gdy wreszcie skończył, Ondraszek podszedł do niego i zapytał hardo:

— Tyś więc moim ojcem?

— Tyś moim synem, Ondraszku...

— Parol szlechecki daj mi przeto, że dotrzymasz wszystkiego, co powiedziałeś w przysiędze!

— Masz mój parol szlachecki! — wystękał graf Prażma, zamknięty w jelenich rogach. A jeleń wciąż jeszcze zdychał...

— To mało! — zauważył Braciszek. — Ondraszku! Niech ci da porol szlechecki, że chłopom w swym państwie będzie dawał ulgi w pańszczyźnie!

— Słyszałeś, ojcze? — zapytał Ondraszek, wymawiając z przekąsem tamto słowo „ojcze".

— Słyszałem!... Daję parol szlechecki, że odtąd chłopi w moim państwie frydeckim... że przyznam ulgi chłopom pańszczyźnianym... mamlał Prażma po niemiecku. Wyciągnął skwapliwie dłoń do Ondraszka. Była podobna do dłoni topielca, domagającej się poratowania. Ondraszek pominął ją wzgardliwie spojrzeniem.

— Wy jesteście świadkami! — zwrócił się do towarzyszy.

— Niech jeszcze przysięga! — podrzucił Braciszek. — Parol parolem, wybełkotany po niemiecku, lecz niechaj w naszej chłopskiej mowie przysięga!... Przysięgaj, duszo chrześcijańska od potępienia wyratowana!

I znowu podsunął mu niewielki, czarny krzyż wysupłany z fałdów habitu, kazał mu położyć dwa palce prawej ręki na Chrystusie i wypowiedzieć przysięgę w chłopskiej mowie. Prażma wymamlał ją w łamanym języku polskim.

— Czy to samo powiedział ci, hetmanie, po niemiecku? — upewnił się Braciszek nieufnie.

— To samo...

— No, to diabli pognębieni! — wykrzyknął uradowany i spojrzał z triumfem na ponurego rudzielca Juraszka.

Obuszkami dobili jelenia, odrąbali rogi, wyzwolili grafa Prażmę z ich objęć. Prażma słaniał się, upadł na ziemię. Juraszek przeto i Braciszek ujęli go pod ramiona i poprowadzili w dolinę. Ondraszek szedł przodem, obok niego Barbara. Szczękała zębami, bo jej było bardzo zimno. Przemoczone ubranie w Ostrawicy dojmowało setnie. Doprowadzili grafa wciąż mdlejącego na frydecką drogę, zaczekali na przejeżdżające wozy. Nadjechały. Zawołali na ludzi, powiedzieli, że to graf Prażma, ułożyli na wozie w słomie i kazali odwieźć na frydecki zamek.

(C. d. n.)

Prof. dr Kazimierz Secomski
Dyrektor Departamentu Inwestycji PKPG

WIELKIE DZIEŁO POKOJU

35-letnia rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej zbiega się w bieżącym roku ze zwołaniem XIX Zjazdu WKP(b), na którym jako jeden z głównych punktów porządku dziennego staną dyrektywy w sprawie piątego 5-letniego Planu Rozwoju na lata 1951 — 1955.

Plany 5-letnie w Związku Radzieckim mają swoją historyczną wymowę. Odegrały one decydującą rolę przy przekształcaniu prymitywnej gospodarki, objętej w spuściźnie po rządach carskich, w najnowocześniejszą i przodującą technicznie gospodarkę świata.

Od roku 1928, tj. od wejścia w życie pierwszego Planu 5-letniego, trwa — przerwana okresem II wojny światowej — szybka i intensywna rozbudowa gospodarki radzieckiej. Plany pięcioletnie, których wytyczne określiły tempo i charakter nowego budownictwa socjalistycznego w ZSRR, mogą być podzielone na 2 grupy:

a) pierwsze trzy plany pięcioletnie w latach 1928—1942 objęły budowę fazy społeczeństwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, oraz stanowiły bazę dla stopniowego przechodzenia do nowego etapu rozwoju — komunizmu. Okres drugiej wojny światowej i niebywałe zniszczenia, których doznał Kraj Rad na swych europejskich terenach, przerwały rozwój pokojowego budownictwa radzieckiego. Dopiero czwarty plan 5-letni w latach 1945—1950 przyniósł pełną odbudowę zniszczeń oraz zakończył okres budowy socjalizmu, zapoczątkowując jednocześnie pierwsze prace stopniowego przechodzenia do wyższej fazy ustrojowej — do komunizmu,

b) piąty Stalinowski Plan 5-letni jest pierwszym z wielkich planów radzieckich, które według wypowiedzi Józefa Stalina winny zapewnić w okresie około 15 lat zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Stąd też wypływa doniosłe historyczne znaczenie piątego Planu Stalinowskiego.

Naczelne zadania

Dyrektywy w sprawie nowego Planu 5-letniego wskazują na główne zadania, dla których realizacji skoncentrują swe wysiłki radzieckie masy pracujące. Jako naczelne zadanie Plan 5-letni wysuwa konieczność dalszej szybkiej rozbudowy przemysłu, stanowiącego główną bazę i siłę napędową rozszerzenia innych działów gospodarki narodowej, zwłaszcza zaś rolnictwa, obrotu towarowego oraz komunikacji i łączności.

W tym celu został w dyrektywach planu położony wielki nacisk na intensywną rozbudowę przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim — hutnictwa żelaza, przemysłu metali nieżelaznych, energetyki, przemysłu budowy maszyn, przemysłu chemicznego oraz bazy surowcowej z węglem i paliwami płynnymi na czele. Wzrost produkcji przemysłowej w ciągu 5-lecia został określony na około 70 proc. przy średnim przyroście rocznie około 12 proc., z zabezpieczeniem wyższego wzrostu produkcji środków produkcji (grupa A) w wysokości około 15 proc.

Potężne bazy energetyczne i nowe okręgi przemysłowe

Jako drugą cechę charakterystyczną dyrektyw Planu 5-letniego należy wymienić podjęcie na wielką skalę organizacji nowych okręgów przemysłowych, w ramach rozbudowy przemysłu. Budowa tych okręgów w pierwszym etapie została oparta o tworzenie potężnych baz energetycznych. Wystarczy podkreślić, że w ciągu 5-lecia nastąpi zwiększenie mocy elektrowni w przybliżeniu dwukrotnie, a elektrowni wodnych — trzykrotnie. Wielkim programem uprzemysłowienia zostały — obok dawniejszych okręgów przemysłowych — objęte nowe tereny Republik Radzieckich — Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej.

Wielkie budowle komunizmu

Trzecim podstawowym kierunkiem piątego planu jest przejście z rosnącym rozmachem do realizacji wielkich budowli komunizmu. Budowle te mają na celu urzeczywistnienie Stalinowskiego Planu przeobrażenia przyrody, przynoszą radykalne przekształcenia wielkich regionów Związku Radzieckiego, stwarzając z jednej strony potężne okręgi przemysłowe, z drugiej zaś — zabezpieczając uzyskanie dla rolnictwa wielkich nowych obszarów dla intensywnej uprawy i hodowli.

Wzrost dobrobytu

Wreszcie, jako czwarty generalny kierunek Planu 5-letniego należy wymienić zadanie dalszego, znacznego wzrostu dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego narodów radzieckich. Zadanie to jest uwieńczeniem efektów, wynikających z wielkiego podniesienia produkcji przemysłowej, rolniczej oraz usług materialnych i niematerialnych. W kraju socjalistycznym, budującym wyższą fazę społeczną — komunizm, w kraju, gdzie nie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, stopniowe przechodzenie od socjalizmu do komunizmu oznacza przede wszystkim dalszy wzrost troski o obywatela, o jeszcze pełniejsze zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Stąd też piąty Plan 5-letni nakreślił konieczność poważnego wzrostu produkcji przemysłu konsumcyjnego, rolnictwa, usług materialnych, jak też rozbudowy urządzeń socjalnych i kulturalnych

Nieco cyfr

Podana niżej tabela odzwierciedla najważniejsze postanowienia rozwojowe gospodarki radzieckiej:

Wyszczególnienie	Wzrost w ciągu pięciolecia 1951 — 1955 w porównaniu z rokiem 1950 (IV plan)
1. Dochód narodowy	o 60%
2. Produkcja przemysłowa	„ 70%
3. Produkcja rolna	
a) w zakresie zbóż	„ 40—50%
b) „ „ mięsa i słoniny	„ 80—90%
4. Obrót towarowy na szczeblu detalu	„ 70%

Wielkie dzieło pokoju

Wszechstronne i największe dotychczas w dziejach ZSRR zadania, nakreślone w piątym Stalinowskim Planie 5-letnim, wskazują dobitnie na szczególnie szybkie tempo rozbudowy gospodarki radzieckiej.

Niemal dwukrotny — w stosunku do czwartego Planu — wzrost nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w piątym Planie 5-letnim, wiąże się jednocześnie z wysunięciem doniosłej dyrektywy dalszego wzmożenia postępu technicznego, stosowania najnowszych przodujących rozwiązań technicznych, opartych o wspaniałe osiągnięcia nauki radzieckiej. Postęp techniczny przynosi — obok mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych — dalszy wzrost wydajności pracy i obniżania kosztów produkcji.

Dyrektywy nowego Planu 5-letniego — na tle coraz bardziej pogłębiających się sprzeczności w Stanach Zjednoczonych i innych krajach kapitalistycznych, objętych gorączką zbrojeń — są wymownym dowodem konsekwentnie realizowanego przez Związek Radziecki programu nieustannego budownictwa pokojowego i przeciwstawiania się wszelkim próbom nowej agresji.

List inżynierów i techników do Prezydenta Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Nigdy dotąd nie miał inżynier i technik polski tak wspaniałych możliwości twórczej pracy jak obecnie, nigdy dotąd nie mógł tak pożytecznie i skutecznie służyć Ojczyźnie i całemu Narodowi.

W nieograniczonych możliwościach zdobywania i pogłębiania wiedzy technicznej, nabywania praktyki i wzbogacania doświadczeń w najnowocześniejszych procesach produkcyjnych, szczególnie cenną dla nas techników jest braterska przyjaźń i szczodra pomoc Związku Radzieckiego.

Radzieckie projekty, radzieckie maszyny, radzieckie surowce, wreszcie bezpośrednia pomoc naszych radzieckich kolegów umożliwiają nam szybkie przeobrażenie gospodarki i techniki pozwalają przezwyciężać wiele poważnych trudności związanych z szybkim uprzemysłowieniem kraju.

Będziemy coraz szerzej i głębiej korzystać z przebogatego dorobku radzieckiej nauki i techniki, uczyć się i stosować w naszym przemyśle i budownictwie przodujące w świecie osiągnięcia radzieckich naukowców, inżynierów i techników.

Świadomi jesteśmy, że wobec dalszych, coraz większych i wspanialszych, a zarazem trudniejszych zadań Planu 6-letniego musimy jeszcze szybciej niż dotychczas podnosić nasze kwalifikacje, pogłębiać naszą wiedzę.

Kongres nasz postawił przed polskimi inżynierami i technikami wszystkich specjalności doniosłe zadanie skoncentrowania wysiłków w celu rozwiązania węzłowych problemów produkcyjnych wskazanych nam przez VII Plenum KC PZPR.

Będziemy śmielej i szerzej wprowadzać przodujące metody pracy, rozwijać i udoskonalać technikę.

Będziemy dążyć do maksymalnej mechanizacji pracochłonnych procesów produkcyjnych.

Będziemy z jak największym wysiłkiem i uporem oszczędzać surowce i energię. Będziemy w miarę wszystkich naszych sił przyczyniać się do stałego podnoszenia kwalifikacji załóg. Będziemy wytrwale walczyć o dalszy postęp techniczny, szukać nowych rozwiązań technicznych, nowych surowców i materiałów zastępczych, stale podnosić swą wiedzę techniczną i społeczną, aby zwiększać nasz wkład w dzieło dalszego szybkiego rozwoju sił wytwórczych Ojczyzny. Zadania te wykonywać będziemy, pogłębiając współpracę z racjonalizatorami i przodownikami pracy, biorąc przykład z rosnącej aktywności i twórczej inicjatywy klasy robotniczej, korzystając z jej doświadczeń, wspierając jej entuzjazm naszą wiedzą — wzmagając swój udział w ruchu współzawodnictwa pracy.

W naszej codziennej odpowiedzialnej pracy dodaje nam bodźca zwycięska realizacja Planu 6-letniego oraz wspaniała perspektywa następnego planu pięcioletniego, nakreślona w Programie Frontu Narodowego.

Kongres nasz obradując w przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zamanifestował jeszcze ściślejsze włączenie polskiej inteligencji technicznej w szeregi Frontu Narodowego.

Program Frontu Narodowego jest naszym programem. Jest programem wszystkich polskich inżynierów i techników, gdyż chcemy uczestniczyć w budowie Polski bogatej, silnej i niezależnej. Jest nim dlatego, że pomyślna realizacja naszych planów gospodarczych to zaszczytny wkład w ogólnoludzką skarbnicę myśli technicznej, w dzieło utrwalenia postępu i pokoju na świecie.

Zapewniamy Ciebie, Drogi Prezydencie, że polska inteligencja techniczna u boku klasy robotniczej, pod Twoim przewodem dołoży wszystkich swych sił w pracy i walce o pokój i socjalizm, o rozkwit naszej Ojczyzny.

Ku czci XIX Zjazdu

Załoga Zakładów Metalowych im. Stalina w Leningradzie zobowiązała się dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) skrócić czas pracy przy wykonywaniu turbiny o 17 dni.
Na zdjęciu: tokarz I. Iwanow przy pracy.

CAF

Nasi kandydaci

WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI

członek Biura Politycznego urodził się w rodzinie fornala, Władysław Dworakowski pracował w wielkich fabrykach metalowych „Perun" i „Pałuchy". Był członkiem i aktywistą klasowego związku metalowców. Od roku 1931 członek KZM, od r. 1934 członek KPP. Organizował szereg walk robotniczych między in. strajki przeciwko sanacyjnej masakrze robotników krakowskich w r. 1936.

W okresie okupacji był współzałożycielem Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, które weszło później w skład PPR.

Po wyzwoleniu był sekretarzem KW PPR w Gdańsku, przewodniczył I Zjazdowi PPR. Był zastępcą kierownika wydziału personalnego KC PPR, I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR i kierownikiem wydziału organizacyjnego KC PZPR. Obecnie jest sekretarzem KC PZPR.

WANDA GOŚCIMIŃSKA

dyrektor Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, córka łódzkiego robotnika sezonowego, doznała wszystkich krzywd ustroju kapitalistycznego.

Zaraz po wyzwoleniu Wanda Gościmińska włącza się z zapałem w nurt twórczej pracy dla dobra ojczyzny. Już w r. 1947, wówczas jako prządka, rozpoczyna organizowanie ruchu wielowarsztatowego, a w r. 1948 — współzawodnictwa zespołowego. W tymże roku zostaje odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi.

Obecnie wchodzi w skład Komitetu Łódzkiego PZPR, jest członkiem Rady Narodowej m. Łodzi oraz członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W lipcu 1949 roku Wanda Gościmińska zostaje odznaczona orderem Budowniczego Polski Ludowej.

KAZIMIERZ MIJAL

minister gospodarki komunalnej pochodzi ze wsi Wilków, wojew. warszawskiego. Przed wojną był członkiem Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności oraz członkiem rady naczelnej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce.

W okresie okupacji należał początkowo do grupy komunistycznej „Proletariusz", a następnie do PPR, pracując w wydziale rolnym i w redakcji „Trybuny Chłopskiej". Z ramienia partii pełni kolejno funkcje: sekretarza obwodu południowej Polski w Krakowie, sekretarza Komitetu Warszawskiego, członka prezydium KRN na stanowisku sekretarza i skarbnika. Po wyzwoleniu był pełnomocnikiem rządu na miasto i województwo łódzkie, prezydentem miasta, przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi oraz posłem do Krajowej Rady Narodowej.

HENRYK JABŁOŃSKI

członek KC PZPR, wiceminister oświaty, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. — Przed wojną był pracownikiem naukowym szeregu instytucji naukowych i w latach 1934—1939. wykładowcą na Uniwersytecie Poznańskim. W roku 1931 wstąpił do PPS. W czasie okupacji przebywał we Francji, gdzie za działalność jednolitofrontową został usunięty z PPS przez prawicowe kierownictwo PPS we Francji.

Po powrocie do kraju był członkiem KRN, pełnił różne funkcje w aparacie centralnym PPS.

JAN PTASIŃSKI

Rozpoczyna pracę zawodową w 1938 roku jako robotnik budowlany. W okresie okupacji w 1940 r. mając lat 19 organizuje na terenie pow. płońskiego grupę „Młot i Sierp", która weszła później w skład PPR. Od 1942 r. pracuje aktywnie w szeregach PPR. Organizuje oddziały partyzanckie w powiatach Płońsk, Płock, Ciechanów. Bierze udział w walkach partyzanckich, jakie prowadziła brygada „Synów Ziemi Mazowieckiej". Za walkę z okupantem Jan Ptasiński odznaczony jest Krzyżem Grunwaldu III klasy, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Medalem „Zwycięstwa i Wolności", Medalem „Za Warszawę" i Odznaką Grunwaldzką. Po wyzwoleniu był I sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR w Płońsku, kierownikiem Wydziału Rolnego, a potem Organizacyjnego w Komitecie Wojewódzkim Warszawskim PPR, II sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PPR, w Rzeszowie, a następnie I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie. Obecnie jest I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR.

Nowe komitety rodzicielskie wybieramy od 4 do 20 b.m.

W dniach od 4 do 20 października we wszystkich łódzkich szkołach odbędą się wybory nowych komitetów rodzicielskich.

W ubiegłym roku szkolnym komitety rodzicielskie nie tylko dbały o budynek szkolny, ogródek, pomoce szkolne itp. Wiele z nich okazało już poważną pomoc nauczycielstwu w walce o coraz lepsze wyniki nauczania. Niemniej jednak dotychczasowe osiągnięcia komitetów rodzicielskich nie wyczerpują jeszcze wszystkich ich możliwości.

Do komitetów rodzicielskich powinniśmy wybrać takich rodziców, którzy rozumieją zadania nowej szkoły i mają autorytet wśród rodziców i nauczycielstwa. (korz).

Uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego w Łodzi

- Interesujące wykłady inauguracyjne
- Wielki wiec młodzieży studenckiej
- Spotkania z kandydatami na posłów

Wszystkie wyższe uczelnie łódzkie rozpoczynają dziś nowy rok akademicki. Uroczystości inauguracyjne na Uniwersytecie Łódzkim odbędą się w auli przy ul. Narutowicza 68 o godz. 16, w Akademii Medycznej uroczystości zaczynają się również o godz. 16 w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18, w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej o godz. 15 w sali Wojewódzkiej Szkoły PZPR przy Al. Kościuszki 65, w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej (w sali Związku Zawodowego Pracowników Przem. Budowlanego przy ul. Piotrkowskiej 232) i na Politechnice Łódzkiej (w auli przy ul. Gdańskiej 155) o godz. 15,45, a w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej o godz. 11,30 (w gmachu szkoły przy ul. Targowej 61). W innych uczelniach — o godz. 16.

W czasie uroczystości inauguracyjnych przemówią do studentów rektorzy, przedstawiciele młodzieży oraz łódzkiego świata pracy. Następnie odbędzie się imatrykulacja oraz wykłady inauguracyjne.

Studenci UŁ wysłuchają wykładu prof. dr. Šreniowskiego pt. „Uwłaszczenie chłopów w Poznańskim"; PŁ — wykładu prof. Burnata „Szybkościowe skrawanie metali"; PWSP — wykładu prof. Rolińskiego — o naukach ścisłych w ZSRR; AM wykładu prof. J. Rutkowskiego „Nauka Pawłowa i jej znaczenie dla medycyny. W WSE wykład na temat „Zagadnienie ekonomiki inwestycji w Planie 6-letnim" wygłosi prof. dr. Rączaszek.

O 16.30 młodzież szkół artystycznych wysłucha przemówienia radiowego wiceministra kultury i sztuki — Sokorskiego, a innych uczelni — ministra szkół wyższych, Rapackiego, który wygłosi przemówienie o 17.00 oraz przewodniczącego ZG ZMP Matwina.

Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną odwiedzi wiceminister Oświaty H. Jabłoński.

O godz. 18.00 młodzież ze wszystkich uczelni uda się na Pl. Zwycięstwa na wielki wiec manifestacyjny. Na wiecu przemówią do studentów przew. ZŁ ZMP oraz kandydaci na posłów. (h)

Brak instruktorów — brak aktywności

Coraz szersze rzesze społeczeństwa przyłączają się do akcji przygotowawczej w związku z wyborami do Sejmu. Coraz lepiej pracują poszczególne Komitety Frontu Narodowego, Obwodowe i Dzielnicowe. Natomiast nie bardzo idzie praca w Zakładowych Komitetach Frontu Narodowego, a to dlatego, że niektóre komitety nie otrzymały instrukcji z Komitetów Dzielnicowych i nie wiedzą, jaki jest zakres ich działania i co mają robić w swoich zakładach.

Dotychczas wyróżnił się m. in. Komitet Frontu Narodowego przy ZP Odzieżowego im. dr. Więckowskiego. Współpraca tego komitetu z 182 Obwodowym Komitetem Frontu Narodowego jest dobra. Świadczy o tym np. fakt, że zakład oddał do dyspozycji Komitetowi 100 agitatorów. O dobrej pracy Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego świadczy również wielka ilość rozprowadzonych broszur, przeprowadzone zebrania na terenie poszczególnych oddziałów zakładów oraz opracowanie planu pracy do 26 października, tj. do dnia wyborów.

(Was.)

Z doświadczeń agitatora Frontu Narodowego

Anna Jeruzal, instruktorka w przędzalni Zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej, jest nieco zniecierpliwiona. Oderwaliśmy ją od pracy i siedzi teraz w swym szaroniebieskim kombinezonie, denerwując się: — Szybciej, koleżanko, bo tam czeka robota...

Anna Jeruzal, wielokrotna przodownica pracy, mąż zaufania z ramienia Zw. Zaw. i członek Rady Kobiecej w zakładzie, do szeregu swych obowiązków dołączyła jeszcze jeden — jest członkiem trójki agitatorskiej Frontu Narodowego.

Trójka Anny Jeruzal pracuje w 154 obwodzie. Była w przydzielonym sobie domu, pytając, czy lokatorzy sprawdzili swoje nazwiska na listach wyborców.

— Nie wszyscy sprawdzili, niektórzy nie wiedzieli, gdzie sprawdzać i o jakiej porze. Każdemu objaśniliśmy, dlaczego powinien sprawdzić listę gdzie ma to zrobić — opowiada Anna. Dziękowali nam bardzo, że przyszliśmy do nich. W ogóle — ludzie przyjmowali nas chętnie, serdecznie, rozmawiali z nami swobodnie, kupowali broszury o Froncie Narodowym i o wyborach. I nasza robota była skuteczna, bo wszyscy poszli sprawdzić, czy są w spisie wyborców. Z mojej wędrówki najdłużej mi chyba zostanie w pamięci wizyta u pewnej chorej staruszki. Ona mało wiedziała o wyborach, o Froncie Narodowym i wcale nie przypuszczała, że się ktoś nią zainteresuje...

Siedziałam tam u niej długo, pogadałam, przyniosłam mleka i poprawiłam poduszki. Mówiłam o kandydatach na posłów, powiedziałam, że przyjedzie po nią auto i swój głos będzie mogła złożyć. Byłam naprawdę wzruszona, kiedy ona ze łzami w oczach powtarzała: „Jak to dobrze, żeście do mnie przyszli. Jestem już stara, pragnę przede wszystkim pokoju. Dlatego będę głosować za tymi kandydatami..."

Ażeby właściwie spełnić swą rolę, agitator musi sam poznać dobrze problematykę wyborczą. — Zanim poszłam do ludzi, przeczytałam wiele odpowiednich broszur i książek — mówi Anna Jeruzal na zakończenie i wraca do swojej pracy.

(al)

ZOO przed zimą

Aligator „za szybką" i Magda w krytym basenie

Biały niedźwiedź polarny czuje się „w sosie". Jemu nie przeszkadzają ani ostatnie chłody, ani deszcze, podczas których siedzi w basenie. Za to inni pensjonariusze łódzkiego ZOO wprawdzie pogodniejsze dni spędzają na swych wybiegach, ale marzą już prawdopodobnie o ciepłych, zimowych pieleszach. Szczególnie małpkom afrykańskim nie podoba się zimno i one najprędzej przeniesione będą na stałe do zimowego pomieszczenia.

Już obecnie wykańczane są remonty pieców i wnętrz zimowych domków. W tych dniach ukończono przebudowę pomieszczenia dla słonicy Magdy, która otrzyma w nowych apartamentach kryty basen. Nowy basen o szklanych ścianach otrzyma również aligator, którego będziemy oglądać za szybką.

Mimo chłodów apetyty naszych ulubieńców w ZOO nie słabną, czego dowodem jest, że dziennie konsumują one około tysiąca kg. wszelkiego rodzaju artykułów żywnościowych. M. in. 100 kg marchwi, 50 kg chleba, 300 kg owsa, 120 kg ziemniaków.

Na pytanie kiedy wszystkie zwierzęta znajdą się w zimowych pomieszczeniach, otrzymujemy odpowiedź: jak będą przymrozki.

Przedmieścia Łodzi zmieniają wygląd

Z dnia na dzień zmienia się oblicze naszego miasta. Nowe bloki mieszkalne, sklepy, zieleńce zmieniają brzydką kapitalistyczną Łódź w nowoczesne miasto, budujące socjalizm.

Zmiany te szczególnie rzucają się w oczy na przedmieściach: na **Bałutach, Widzewie, Chojnach, Zarzewie**, tak straszliwie zaniedbanych przez rządy kapitalistów.

Np. w ciągu ostatnich kilku miesięcy, na terenie Dzielnicowej Rady Narodowej Północ wybudowano **żłobek przy ul. Drużynowej, dwa biurowce przy ul. Brukowej**, oddano do użytku dwa **nowe bloki** mieszkalne przy **ul. Kościelnej** na osiedlu Bałuty.

Ukończono budowę **sanatorium przeciwgruźliczego** oraz przebudowę dawnego pałacu Heincla w Łagiewnikach, na **prewentorium** dla dzieci. W tym roku jeszcze zostaną oddane od użytku: — **szpital** położniczo - ginekologiczny **przy ul. Przyrodniczej na Złotnie**, oraz **przedszkole** przy Łódzkich Zakładach Gumowych nr 5 na ul. Mokrej.

W ciągu lipca i sierpnia **oświetlono ul. Zachodnią, Strykowską, Park Staromiejski** oraz osiedle **na ul. Ziołowej.** Miejsce wybojów na ul. Drewnowskiej i Szczecińskiej zajęła nowa, równa nawierzchnia.

W samym tylko miesiącu wrześniu **przebudowano most** na ul. **Konstantynowskiej** i ul. **Zgierskiej** przy Parku Julianowskim; naprawiono most na ul. **Brzeskiej.**

Olbrzymie zmiany zaszły także na **Chojnach, Zarzewie, Widzewie i Rudzie.** Te robotnicze dzielnice prawie zupełnie były pozbawione wody. Obecnie pobudowano tam **studnie głębinowe** jak np. przy zbiegu ulic Batorego i Milionowej, Batorego i Wiejskiej, na ul. Węgierskiej róg Lodowej, na ul. Przetwórczej, Dziewiarskiej, przy zbiegu ulic Kurczaki i Ideowej.

1 października **na Chojnach** zostanie otwarte nowe przedszkole przy ul. Grażyny. Oprócz tego na ulicach, na których nie było dotychczas bruku, kładzie się nawierzchnie szlakowe. (n)

Na papierze jest ale w bufecie nie ma

Dwukrotnie już w „Dzienniku Łódzkim" — pisze ob. Z. Marcinkowski — publikowana była prośba czytelników o bar mleczny na dworcu Łódź Kaliska. Niestety, dotychczas baru mlecznego nie ma.

Posiadamy pismo Kolejowych Zakładów Gastronomicznych uzasadniające brak baru mlecznego. W piśmie tym czytamy: „Placówka KZG na stacji Łódź Kaliska spełnia dobrze nałożone nań zadania i obowiązki. Posiada zadowalający asortyment artykułów mleczarskich i zawsze na życzenie podróżnych podaje gorące mleko, kawę, zbożową z mlekiem, kakao, kanapki z serem białym, twarogiem lub serem szlachetnym, napoje i artykuły jakie podróżny otrzymałby w barze mlecznym".

Niestety, artykuły te są tylko... na papierze pisma KZG, ale nie ma ich w bufecie. Jeśli zaś KZG nie umieją zorganizować sprzedaży artykułów mleczarskich we własnym zakresie, powinny zezwolić na zajęcie się urządzeniem baru mlecznego Miejskim Zakładom Mleczarskim.

Miejscy korespondenci piszą

POTĘPIENIE MORDERCÓW MARTYKI

Tak jak i w innych szkołach łódzkich, również w VIII Szkole TPD odbyła się masówka, podczas której młodzież ostro potępiła dywersantów i morderców z pod znaku „Głosu Ameryki".

Przyjęta burzliwymi oklaskami rezolucja głosi, że młodzież polska z pogardą traktuje tych, którzy przeszli na judaszowy żołd amerykańskiego imperializmu.

L. Pastusiak

Reflektorem po Łodzi

NIEOSZCZĘDNA ...

Przechodnie, którzy w dniu wczorajszym o godz. 7 przechodzili ulicami Bednarską, Sanocką, Tuszyńską, Szymonowicza, Łączną i Lokatorską mieli prawo sądzić, że Elektrownia Łódzka grzeszy brakiem chęci oszczędzania. Dlaczego? Bo wszystkie lampy na tych ulicach paliły się, jak w nocy.

ALARMOWY DZWONEK

W ub. sobotę jedna z mieszkanek ul. Żeligowskiego przechodząc ul. Łąkową upadła na wertepach tej całkowicie rozkopanej ulicy i potłukła się tak dotkliwie, że nie mogła wstać o własnych siłach. Trzeba było wezwać pogotowie, które odwiozło kobietę do domu, udzielając jej tam pierwszej pomocy. Gdyby nasza notatka w „Reflektorze" sprzed 10 dni pt. „Zlikwidować pułapkę" poruszyła władze miejskie i spowodowała uporządkowanie niebezpiecznego odcinka na ul. Żeligowskiego, do wypadku nie byłoby doszło. Jeżeli jednak już doszło, to trzeba go potraktować jako alarmowy dzwonek, że wertepy trzeba już, natychmiast usunąć!

PÓŁ CZY ĆWIERĆ CZARNEJ?

Pół czy ćwierć czarnej — namyśla się konsument po otrzymaniu filiżanki czarnego, wonnego płynu w „Łodziance". Kawa ledwie pokrywa dno szklanki, a przecież pismo okólne MHW z dn. 13. 3. 52 podaje na pół czarnej takie normy — 0,110 l. wody plus 0,0008 kg cukru i plus 0,006 kg kawy co równa się razem 0,124 l. Cała szklanka powinna zawierać 0,25 l.

Prawnik

Notatnik Łódzki

*** Z dniem 1 października br. przesunięte zostają godziny urzędowania agend Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Dzielnicowych Rad Narodowych. Urzędowanie rozpoczyna się codziennie o godz. 8.30 i trwa do godz. 15.30. Przyjmowanie interesantów odbywa się bez przerwy przez cały czas trwania urzędowania.**

* **Jan Rogalski**, kolporter Zakł. Wytw. Transformatorów W-3 zobowiązał się rozprowadzić w październiku o 30 proc. książek więcej niż w poprzednim miesiącu. W listopadzie o 40 proc. więcej, a w grudniu o 50 proc. więcej. Wezwał on wszystkich kolporterów rozdzielni Domu Książki do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

* **Wystawa i konkurs** gazetek ściennych w związku z II Tygodniem LPŻ i Dniem Wojska Polskiego odbędzie się w świetlicy ZPB im. Harnama, ul. Kilińskiego 2 w dniach od 1 do 15 listopada 1952. Najlepsze gazetki będą nagrodzone.

Dziennik pomógł

GABLOTKI AKTUALNE

Przed trzema tygodniami pisaliśmy o tablicach przy ulicy Lindleya, na których wiszą stare ogłoszenia z ub. roku. Jak wyjaśnia dziekanat oddziału stomatologicznego AM szafki ogłoszeniowe zostały zaktualnione. Zwłoka w opróżnianiu gablotki nastąpiła na skutek przeniesienia dziekanatów z ul. Narutowicza do gmachu AM przy ul. Zachodniej.

ŚRODA
1
PAŹDZIERNIK
DZIŚ: **Remigiusza**
JUTRO: **Teofila**

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	8
Kom. Miejska MO	253-60
Miejski Ośr. Infor.	159-15

DYŻURY APTEK

A. S. nr 4 (Przejazd 19). A. S. nr 7 (Wólczańska 37). A. S. nr 44 (Piotrkowska 225). A. S. nr 18 (Zgierska 146). A. S. nr 22 (Nowotki 12). A. S. nr 34 (Wojska Polskiego 56). A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 18), dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cały dobę szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet"
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Rewizor".
MAŁY (Traugutta 1) nieczynny.
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne szczęście".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17.30 „Dzielny gród".

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Czekaj na mnie", dod. „Czy zwierzęta myślą" g. 17, 19, dozw. od lat 12. Seans bezpł. progr. skład. g. 15.30.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Na kalkuckim bruku" dod. „Jutro jest bliższe" g. 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14. Seans bezpł. progr. skład. g. 15.30.
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw. nr 44-52 PKF nr 40-52, „Jutro jest bliższe", „Brudasek", „Przegląd Sportowy" nr 3-52, g. 17, 18, 19. „Dzieci z jednego podwórka" g. 20. Progr. dla najmłod.: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając", g. 16.
MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Ucieczka z niewoli" — dod. „Jutro jest bliższe", g. 16, 18, 20. Seans bezpł. progr. skład. g. 15.
MUZA (Pabianicka 173) „Strefa zachodnia" — dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20. dozw. od lat 14.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Jego decyzja" dod. „Jutro jest bliższe", g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 14. Seans bezpł. progr. skład. g. 14,30.
[illegible] ([illegible]skiego 74) „Pod niebem Sycylii", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw. od lat 18. Seans bezpł. Progr. składany g. 17.
REKORD (Rzgowska [illegible]) „Nędznicy" II ser. dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.
ROMA (Rzgowska 84) „Wyścig pokoju", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20. dozw. od lat 7.
MAJA (dawn. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Jednodniowi milionerzy" dod. „Sprawny do pracy i obrony" g. 17, 19, dozw. od lat 14.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Za cenę życia", g. 16.30, 18.30, dozw. od lat 14.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dziewczęta z baletu", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw. od lat 12.
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Skandal w Clochemerle", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw. od lat 18.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Mały partyzant", dod. „Jutro jest bliższe" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7. Seans bezpł. progr. skład. g. 15.
WISŁA (Przejazd nr 2) „Kurhan Małachowski", dod. „Jutro jest bliższe", g. 16, 18, 20 dozw. od lat 12. Seans bezpł. progr. skład. g. 15.
WŁÓKNIARZ ([illegible] 16) „Drużyna" g. 17, 19, 21, dozw. od lat 7. Seans bezpłatny progr. składany g. 15.30.
WOLNOŚĆ (Nap[illegible]kowskiego 16) „Drużyna", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7. Seans bezpł. program skład. g. 14.45.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Mury Malapagi", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw. od lat 14. Seans bezpł. progr. skład. g. 16.

RADIO

ŚRODA, 1 PAŹDZIERNIKA

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12,04, 17,00, 21.00.

6.15 (Ł) Wiadomości dla wsi. 6.20 (Ł) „Takich będziemy karać" (reportaż z akcji skupu w gminie Gidle pow. Radomsko). 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe. 7.20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 (Ł) Muzyka. 7.50 Stan pogody i program dnia. 8,05 Przerwa. 11.45 „Głos mają kobiety". 14.10 Audycja szkolna dla klasy III i IV — „Wyprawa po melodie kurpiowskie" aud. sł.-muz. 14.30 (Ł) Koncert ork. mand. ŁRPR pd E. Ciukszy. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.05 Ludowe pieśni czeskie. 16.20 (Ł) „Droga wiodła z Chyiarów.." w oprac. J. Skoszkiewicza. 16.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.30 (Ł) Audycja satyryczna — „Na wesołym wieczorze pracowników budowlanych". 17.45 „Uczmy się języka rosyjskiego". 18.00 Popularny koncert solistów. 18.30 Koncert muzyki chińskiej. 18.50 (Ł) „Po audycji". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 20.40 Audycja literacka. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Audycja literacka. 22.15 Muzyka symfoniczna. 22.45 Muzyka rozr. i tan. 23.00 Muzyka operowa.

Wielkie zadania inteligencji technicznej w dziele budowy siły i wielkości naszej Ojczyzny

(Dokończenie ze str. 3)

drogą konkursów, ankiet i propagandy techniczno-produkcyjnej spowodować ich dalszy, jeszcze poważniejszy napływ.

8. Ponieważ ilość uczniów w szkołach zawodowych wszelkiego typu jest w zasadzie wystarczająca, należy ześrodkować uwagę na zagadnieniach jakości nauczania i wysunąć na pierwszy plan zagadnienie programów szkolenia, pomocy naukowych, wyposażenia warsztatów szkoleniowych, bazy materiałowo-technicznej wyższych uczelni. Należy również, idąc po tej samej linii walki o jakość, zwiększyć wymogi kwalifikacji w zakładach pracy, sprawdzać zgodność zaszeregowań z posiadanymi kwalifikacjami, uzupełniać niedostateczne teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodych absolwentów szkoleniem wewnątrzzakładowym metodą brygadowego i indywidualnego nauczania. Ze względu na stałe wysuwanie się we współzawodnictwie pracy nowych uzdolnionych i żądnych wiedzy przodowników pracy, należy zapewnić im opiekę, ułatwić i umożliwić osiągnięcie wyższego poziomu wiedzy zawodowej nie tylko przez wysyłanie do szkół, ale również przez indywidualną opiekę stanowiącą czyn społeczny tych inżynierów i techników, którym leży na sercu problem wychowania utalentowanych i uzdolnionych kadr z szeregów klasy robotniczej.

Ostro stoi również konieczność samokształcenia kadr techników i inżynierów. Zmiany w technice i organizacji produkcji są tak szybkie, że wczorajsi fachowcy stoją często bezradni wobec nowych zadań i zagadnień technicznych. Każdy zakład produkcyjny szkołą — takie jest hasło i założenie, jeżeli chcemy rzeczywiście spowodować wzrost produkcji, ułatwić walkę o wykonanie planu, osiągnąć równomierność i rytmiczność produkcji.

Czerpiemy z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego

Wszystkie wymienione zadania znaleźć winny odbicie w planach usprawnień organizacyjno-technicznych, stanowiących nieodłączną część planu produkcyjnego każdego zakładu pracy. Aktywny twórczy udział we właściwym opracowaniu tego planu na r. 1953 jest obowiązkiem każdego inżyniera i technika.

Przygotowaniu do tych prac winien towarzyszyć odpowiedni wysiłek samokształceniowy w celu poznania dróg i metod, jakimi rozwiązują analogiczne problemy produkcyjne i techniczne inżynierowie i technicy w Związku Radzieckim. Wykorzystanie, pogłębienie i rozpowszechnienie na wszystkie zakłady przodującej dokumentacji technicznej, przodujących metod pracy Związku Radzieckiego, gruntowne przestudiowanie i wykorzystanie doświadczeń radzieckiej organizacji pracy, organizowanie szkolenia i podnoszenia kwalifikacji na przykładzie przebogatych doświadczeń w tej dziedzinie Związku Radzieckiego, nieustanne śledzenie za wszystkim co się dzieje w dziedzinie techniki i nauki w Związku Radzieckim, co jest nam dostępne dzięki bogatej literaturze technicznej i czasopismom sprowadzanym do kraju—oto co stanowi o przyspieszeniu postępu technicznego, co znakomicie ułatwia przeskok od zacofania technicznego do nowoczesnej socjalistycznej techniki.

Ogłoszony Program Frontu Narodowego zawiera już najbardziej ogólne wytyczne następnego planu 5-letniego, planu pełnej rekonstrukcji technicznej gospodarki narodowej, harmonijnego rozwoju przemysłu i rolnictwa, i na tej podstawie pełniejszego znacznie aniżeli w Planie 6-letnim, zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. Punktem wyjścia dla programu prac nad przygotowaniem projektów tego planu jest dążność do ustalenia właściwych proporcji rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz takie określenie programu produkcji i postępu technicznego, które zapewni najwyższą wydajność społecznej pracy i najwyższy przyrost dochodu narodowego.

W walce o najwyższy wzrost dochodu narodowego, o pełną efektywność i celowość inwestycji przy najmniejszym ich koszcie, o możliwie największy przyrost produkcji przemysłowej przy najniższym możliwie użyciu środków i przedmiotów pracy — wysuwa się na czoło zagadnienie pełnego wykorzystania niezmierzonych zasobów surowcowych i energetycznych naszego kraju.

„Szeroka jest ziemia nasza, kapitały jej wielkie, zasoby niezmiernie wołające, aby bezkrzywdy były w najwyższym wymiarze dla wszystkich, dla pożytku i powodzenia ogólnego. Wola narodu, wola ludu przez organ jego reprezentacji w swym czasie objawi się z mocą wszechwładztwa ludu" — tak pisał wielki uczony, patriota i rewolucjonista Joachim Lelewel w roku 1836.

Wchodzimy w okres realizacji tych zapowiedzi, okres długofalowych prac nad pełnym uruchomieniem dźwigni rozwoju rolnictwa przez okiełznanie i podporządkowanie woli i potrzebom człowieka potężnych sił przyrody, siły wód, klimatu, wartości biologicznych, gleby oraz drzemiących we wnętrzu naszej ziemi cennych, życiodajnych złóż rud, minerałów, paliw płynnych i gazu.

Przygotowanie planu 5-letniego wymaga usilnych prac w ciągu dwu najbliższych lat z udziałem b. licznego sztabu naukowców, specjalistów technicznych, planistów i ekonomistów. Poziom techniki, jaki osiągniemy w latach 1954 — 1955 zaważy rzecz jasna na odpowiednim rozwoju produkcji i techniki w pierwszych latach planu 1955 — 1960.

Zadaniem naszym jest więc nie tylko intensywne przygotowanie projektów związanych z opracowaniem następnego planu 5-letniego w oparciu o ogólne wytyczne podane w Programie Frontu Narodowego. Naszym zadaniem jest również tak usprawnić codzienną pracę, tak szybko wdrożyć dostępne nam elementy postępu technicznego, aby móc w końcowym etapie Planu 6-letniego nakreślić sobie w wielu dziedzinach zadania jeszcze śmielsze i piękniejsze niż te, które dziś się przed nami rysują.

W świetle takiej perspektywy można w pełni ocenić pokojowy charakter naszej gospodarki, naszą wolę utrzymania i utrwalenia pokoju, naszą wolę zabezpieczenia siły i potęgi naszego kraju. Możemy budować spokojnie i czujnie naszą piękną przyszłość. Na straży pokoju stoją niezwyciężone siły państwa radzieckiego, krajów demokracji ludowej i światowego ruchu pokoju. Jeżeli są jeszcze wrogie siły, które działają wewnątrz kraju z poduszczenia wrogów Polski: imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, to wiemy z całkowitą pewnością, że w miarę realizacji naszych planów zostaną one do końca wykorzenione i zlikwidowane. (Oklaski).

Jedność moralno-polityczna narodu, która w ramach frontu walki o realizację Planu 6-letniego i następnego planu 5-letniego stanowi i stanowić będzie rosnącą siłę napędową naszego zwycięskiego rozwoju, zapewni szybszy postęp do brobytu materialnego i rozwoju kultury.

Inteligencja techniczna odgrywa w tym procesie cementowania jedności narodu i realizacji Planu 6-letniego i następnego planu pięcioletniego ogromną rolę. Związana z ludem, związana z klasą robotniczą, z masami pracującymi wsi, inteligencja ma przed sobą piękną drogę rozwojową, drogę, która oznacza rozkwit polskiej nauki, techniki, kultury i sztuki, dobrobyt i szczęście narodu". (Oklaski).

»Mazowsze« już gości w Łodzi i... pozuje do „Przygody na Mariensztacie"

„Czy aby rzeczywiście przyjadą i kiedy? Czy dadzą publiczny występ?" Oto pytania, jakimi „bombardowały" listownie i telefonicznie naszą redakcję rzesze sympatyków sympatycznego „Mazowsza", przeczytawszy w prasie łódzkiej zapowiedź występów tego popularnego zespołu na Krajowej Naradzie Przodujących Kobiet Miast i Wsi. Że przyjazd jest „murowany" — tak zresztą informowaliśmy — to nie budziło wątpliwości. Ale „kiedy" — na to już nie umieliśmy odpowiedzieć.

Odpowiedź tę przyniósł wczorajszy dzień, kiedy to przybiegł ktoś do redakcji z wiadomością, że... „już jest!" Sprawdziliśmy i nie tylko dowiedzieliśmy się, że istotnie „jest", ale poza tym, że... pozuje w łódzkim atelier przed kamerą filmową.

Film, w którym „Mazowszu" powierzono rolę... wiejskiego zespołu świetlicowego ze Złocienia — to powstająca właśnie pierwsza, polska barwna komedia muzyczna pt. *„Przygoda na Mariensztacie"*. Na próżno by jednak nasz czytelnik szukał na mapie Polski owego Złocienia. Jest to bowiem fikcyjna miejscowość, którą wprowadził do scenariusza jego autor (dziełem jego są także wszystkie dialogi i piosenki, które usłyszymy w tym filmie) — *Ludwik Starski.*

Dalszą nie lada ,ciekawostkę" tego filmu stanowi osoba głównej bohaterki. Jest nią urocza, 19-letnia członkini zespołu „Mazowsza" — *Lidia Korsak.* Gra ona w filmie rolę wiejskiej dziewczyny, która z zespołem ze Złocienia przybywa do stolicy. Wizyta w Warszawie staje się wielkim przełomem w jej życiu. Ujęta urokiem i rozmachem rozbudowy Warszawy, postanawia wziąć sama udział w wielkim dziele budowy wspaniałej, socjalistycznej stolicy... i zostaje dzielną, warszawską murarką. Partnerem jej jest znany miłośnikom „srebrnego ekranu", bohater filmu „Czarci żleb" — *Tadeusz Smidt.*

„Przygoda na Mariensztacie", którą reżyseruje *Leonard Buczkowski*, twórca filmów „Zakazane piosenki", „Skarb" i „Pierwszy start" — była dotychczas nakręcana w Warszawie na autentycznym tle stolicy i jej nowych obiektów. Od kilku zaś dni zdjęcia plenerowe odbywają się w Łodzi na tle malowniczego (podobnego bliźniaczo do Warszawy) Mariensztatu... w Parku im. Poniatowskiego, na terenie łódzkiego atelier.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy zespół „Mazowsze" został zaproszony przez Teatr Powszechny na jutrzejsze przedstawienie sztuki Tarna „Zwykła sprawa". A ponieważ zaproszenie to przyjął i wybiera się do teatru w swych pięknych strojach — to na pewno... i nie odmówi publiczności łódzkiej zaśpiewania kilku prześlicznych piosenek ze swego repertuaru.

Z. Now.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów-mechaników, inżynierów-chemików, inżynierów-metalurgów, techników-mechaników, kontrolerów - mechaników, pomiarowców - mechaników, kierownika działu administracyjno - gospodarczego, kierownika majątku przyzakładowego, kierownika (kę) stołówki, ślusarzy narzędziowych, tokarzy, ustawiaczy na rewolwerówki i automaty, murarzy oraz **robotników niewykwalifikowanych** zatrudnią natychmiast **Zakłady Wytwórcze Aparatów Telefonicznych Łódź**, ul. Wróblewskiego 16-18. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 2566-K

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Szczecinie przyjmie do pracy na terenie całego szczecińskiego okręgu dyrekcyjnego **rzemieślników metalowców i robotników tak mężczyzn jak i kobiety.** Pracownicy otrzymują uposażenie zasadnicze według stawek P. K. P. oraz premię, wysokość której uzależniona jest od wydajności pracy, niezależnie od tego pracownicy otrzymują świadczenia w postaci umundurowania i butów oraz deputatu węglowego, dwanaście bezpłatnych biletów kolejowych rocznie dla pracownika i trzy dla członków rodzin oraz 80 proc. zniżkę na przejazdy koleją. Chętni do odbycia szkolenia mają możność osiągnięcia wyższego stanowiska. Zainteresowani winni zgłaszać się w referatach zatrudnienia powiatowych (miejskich) Rad Narodowych. 2582-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106. (13170-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 3—7, ul Piotrkowska 35. (12480-G)

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszeria, choroby kobiece, niepłodność, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 33.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne weneryczne, kobiece, 15—19, Próchnika 8 (12502-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne moczopłciowe, Piotrkowska 109—6. (10477-G)

PRZEŚWIETLANIA rentgenowskie płuc, żołądka. Obr. Stalingradu 76 godz. 8—10. (13095-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

MASZYNY do szycia zakupi IPR Stalina 7.

ZAKUPIMY 1 lub 2 piece stałopalne tel. 120-06 w godz. 16—18 (13193-G)

SPRZEDAM dom jednorodzinny (3 pokoje) w Ozorkowie. Wiadomość, Gdańska 27, m. 2.

ZAOFIAR PRACY

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa do lekarza. Referencje. Kilińskiego 176—5. (13184 g)

GOSPOSIA samodzielna potrzebna. Warunki dobre. Piotrkowska 220, m. 6

NIANIA potrzebna z referencjami. Lipowa 75, m. 2. (13130-G)

POTRZEBNA samodzielna gosposia. Lipowa 75, m. 2. (13131-G)

POTRZEBNA pomocnica domowa (dwuletnie dziecko) Piotrkowska 222, m. 6.

POTRZEBNA pomoc domowa. Referencje konieczne Łódź, Więckowskiego 57, m. 8. (13115-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z balkonem, słoneczny na pokój z kuchnią ewent. dwa Wysockiego 10, m. 9 od 16—18. (12971-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody Gdańsk — Wrzeszcz na podobne — Łódź. Oferty Wrzeszcz, Saperów 17a—2.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią z wygodami i pokój z kuchnią bez wygód na dwa pokoje duże z kuchnią z wygodami. Wiadomość ul. Piotrkowska 142 sklep bawełniany.

PRZYJMĘ uczennicę do wspólnego pomieszczenia Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Emerytka". (13155-G)

ZAMIENIĘ pokój na pokój w śródmieściu. Warunki do omówienia, 22 Lipca 22, m. 4 od godz. 17

PRZYJMĘ dwóch panów do wspólnego pomieszczenia. Wiadomość tel. 256-64

ZAMIENIĘ ładny pokój z kuchnią przedpokój samodzielne wyższy parter na podobne I lub II piętro w śródmieściu. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 „Wygodne".

NAUKA I WYCHOW.

KURS kapelusznictwa damskiego IPR Stalina 7

OPÓŹNIONYCH przygotowuję w tempie przyśpieszonym do małej matury od kl. V podstawowej. Nawrot 13—8. (13132-G)

KURSY kroju i szycia IPR — Jaracza 7, Zgierska 30a, Świerczewskiego 17. (2457-K)

KURS introligatorski IPR Sienkiewicza 35

POLITECHNICZNE kursy kroju i szycia oraz kurs księgowości, Podmiejska 21, sekretariat VI Liceum. Zapisy codziennie 16—19 (2536-K)

TRZYMIESIĘCZNY kurs nowoczesnego kroju i modelowania, 5-mies. kurs kroju, szycia i modelowania IPR, Sienkiewicza 89 Zapisy codziennie 8—13 i 18—20.

KURS kroju, szycia i modelowania IPR Napiórkowskiego 120b, zapisy 9—16 (2538-K)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (12398-G)

TŁUMACZENIA techniczne korespondencja polsko-niemiecka, niemiecko-polska, tel. 127-09.

ZGUBY

DNIA 22.9. przybłąkał się pekińczyk. Kopernika 63, m. 9. (12958-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Jerzy Lechowicz. Suwalska 29. (12822 G)

ZGUBIONO indeks Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej na nazwisko Jan Fiszer. (12852-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i zaświadczenia lekarskie na nazwisko Kazimierz i Józef Kardasz.

ZGUBIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. na nazwisko Tadeusz Karpiński, zam. Łódź, Bema 34. (12717-G)

ZGUBIONO świadectwo szkolne. Nazwisko Zygmunt Trębasiewicz, Lutomierska 172.

ZGUBIONO legit. służbową , wejściówkę fabryczną, wydaną przez ZPW im. Łukasińskiego Bronisław Deryng, Bystrzycka nr 6. (12715-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie, na złożone dokumenty zaświadczenie obywatelstwa polskiego wyd. PMRN w Nowym Mieście na nazwisko Norbert Łuniewski, Próchnika 7. (12681-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną 435 Marian Surowiec. (12720-G)

SKRADZIONO legit. Ubezpiecz. Społ., zwolnienie z pracy, kartę meldunkową na nazwisko Irena Łukomska, Franciszkańska 10. (12697-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty. Stefan Głodowski, Lipowa 14.

ZGUBIONO skierowanie do protezowni dentystycznej na nazwisko Zygmunt Marczak, Łódź, Rybna 10.

ZGUBIONO legit. Zw. Zw., legit. TPP-R, kartę meldunkową Cecylia Bogna Zgid, Solna 5—17a.

ZGUBIONO kartę meldunkową Stanisława Szewczyńska, Przejazd 30, m. 32. (12407-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nr 83391 Adam Kosiński, Zbocze 31—6.

ZGUBIONO legit. Zw. Emerytów na nazwisko Masłowska Bronisława Smolna 9—3. (12422-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Józefa Najchajzer, Niemojewskiego 6.

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Józef Przeor, wieś Ostrowsko, gm. Orzeszków p-ta Uniejów, woj. poznańskie

SKRADZIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty Zielińska Amalia, Obr. Stalingradu 28, m. 8.

ZGUBIONO 2 legit. tramwajowe. Wanda Tyksińska Zarzewska 37. (13155-G)

SKRADZIONO pieczątkę sklepu MHD — AS nr 318, Jaracza 22.

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społ. Barbara Osiczak, Piasta 7.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Józef Kaczmarek, Zelów — Waryńskiego 14.

ZGUBIONO kartę meldunkową nazwisko Michalina Gralak, Ruda Pabianicka, Przewodnia 70.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Teofil Plesiński i Plesińska Józefa, wydaną przez Gm. RN w Puczniewie.

SKRADZIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty — Ryszard Kocański.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko — Anna Najder, Przędzalniana 64 (12464-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty Pomorski Karol, Łódź, ul Zgierska 31—33.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Antonina Tomska, Narutowicza 41. (12473-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Elżbieta Zielińska, Targowa 31—49.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Józefa Pacholczyk, Rzgowska 93, m. 6. (12449-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Słota Feliksa, Obr. Stalingradu 21—14a.

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Adam Zaleski, Dr. Kozielskiewicza 3. (12458-G

ZGUBIONO kartę meldunkową. Romuald Łuczywek, Łódź, ul. Ogrodowa 8, m. 35. (12524-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, kartę rejestracyjną powozu konnego na nazwisko Stefan Mikołajczyk, Łagiewnicka 25—15.

ZGUBIONO portfel zawierający prawo jazdy samochodowej oraz inne dokumenty na nazwisko Ludwik Kałużyński. 12478-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową Maria Galcka, ul. Złotnicza 5—7.

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. Helena Hibner, Podgórna 18—4.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Zofia Wziątek, Złota 6.

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. Nazwisko Edmund Andrysiak, Wichrowa 15—49, Stoki.

ZGUBIONO kartę meldunkową. Nazwisko Kazimierz Pokorski, Tuszyn, Tylna 24. (12648-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Tadeusz Rochucki, Napiórkowskiego 86. (12647-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, — świadectwo szkolne na nazwisko Marian Pietrasik, Śląska 27.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bolesława Gzik, Kolejowa nr 13. (12630-G)

ZGUBIONO legit. Ubezpiecz. Społ. i kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem na złożone dokumenty. Anna Opieczyńska Pabianice, Łąkowa 10—1.

SKRADZIONO kartę meldunkową, 2 legit. tramwajowe nazwisko — Edyta Trautman, Przybyszewskiego 107—1. (12638-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Józefa Swędrowska, Fabryczna 3. (12635-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Petronela Zmudzińska, Obr. Stalingradu nr 41. (12631-G)

ZGUBIONO orzeczenie lekarskie na nazwisko Kazimierz Cieplusiński, Rybna 13. (12573-G)

WYDAJE Instytut Prasy „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red Nacz 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75, godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 154-32, dział listów 143-80.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8—16, w soboty 8—14
Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.
Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

D-3-30521 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.

SPORT

Kolejarz (Ł)— Ogniwo (Pab.) o Puchar Polski

Piłkarze łódzkiego Kolejarza po ciężkiej walce wygrali spotkanie finałowe o Puchar Polski z kołem Filmu Polskiego w stosunku 2:1.

Równocześnie pierwsze miejsce w tych rozgrywkach na terenie województwa łódzkiego zdobyło Ogniwo z Pabianic.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Pabianicach spotkanie pomiędzy Kolejarzem a tamt. Ogniwem, a zwycięzca tego spotkania zakwalifikuje się do dalszych rozgrywek o Puchar Polski.

Ogólnopolski „Motocross"

Motocykliści ZS Budowlani przygotowują obecnie wielką ogólnopolską imprezę motorową „Motocross". Impreza ta odbędzie się na Rudzkiej Górze o puchar przechodni organizatorów.

W dniu 2 października o godz. 17 w lokalu Rady Okręgowej motocykliści Budowlanych radzić będą nad sprawnym przeprowadzeniem „Motocrossu".

W silnej konkurencji padają rekordy

Bez wątpienia silna konkurencja na wszelkiego rodzaju zawodach sportowych zmusza słabszych zawodników do dania z siebie maksimum wysiłku, a w zaciętej rywalizacji na bieżniach i rzutniach lekkoatleci osiągają rezultaty, o które trudniej byłoby się im pokusić w słabszej obsadzie.

Jak wiele korzyści przynoszą mecze i zawody z udziałem zagranicznych zespołów, świadczą najlepiej rezultaty 2-dniowych zmagań lekkoatletów ATK i CWKS na stadionie warszawskim.

Pokłosie tego spotkania, to dwa rekordy Polski (bieg na 1.500 i 3.000 m z przeszkodami) oraz 9 nowych rekordów Wojska Polskiego.

Kwiat asów lekkoatletyki czeskiej skupia się właśnie w ATK, bo pomijając już Zatopka i Skoblę, za wodnicy tej miary co Jungwirth, Fikejz, Roudny, Tosnar, czy Filo zaliczają się bez względnie do klasy europejskiej. Przy takiej właśnie rywalizacji rezultaty, jakie osiągnęli zawodnicy CWKS uważać należy za co najmniej korzystne, a gdy jeszcze zważy się, że w drugim dniu meczu nie dopisała pogoda i trzeba było walczyć z kapryśną aurą, zwolennicy lekkoatletyki nie mogą mieć najmniejszych powodów do narzekań.

Mecz rozegrano w 20 konkurencjach, wliczając w to 2 sztafety. Dotychczasowe wyniki wskazywały na bezapelacyjną przewagę ATK, bo aż w 18 konkurencjach, jedynie w skoku o tyczce i w skoku w dal CWKS dzielił Adamczykowi i Grabowskiemu legitymował się lepszymi rezultatami. Rachunek jest prosty. ATK winno było przegrać tylko te dwie konkurencje, zaś przegrało cztery, to znaczy obok skoku w dal i o tyczce, gdzie statystyka dotychczasowa potwierdziła stan faktyczny, doszły sukcesy Macha na 400 m. i bodaj największa sensacja całego meczu, zwycięstwo Krzyszkowiaka nad mistrzem Europy Roudnym w biegu na 3 km z przeszkodami.

Nie wiemy dlaczego się tak stało, a dziwiła się głośno na trybunie stadionu większość widzów, że nie startowali poza konkursem w wielu konkurencjach czołowi lekkoatleci jak Potrzebowski, Łomowski, Prywer, Lewicki, Wajnberg, Sidło, Radziwonowicz, Kielas i inni.

Jakże inaczej wyglądałaby konkurencja w pchnięciu kulą, gdyby Skobla nie dystansował swych przeciwników o 2 m. i więcej, a przecież Łomowskiego i Prywera stać na wyniki w granicach 16 m.

Wydaje się niemal pewne, że dużo więcej emocji dostarczyłby bieg na 1500 m. z udziałem Potrzebowskiego. To samo dotyczy rzutu oszczepem i trójskoku.

Poszczególni zawodnicy nabrali po tym meczu bezwątpienia doświadczenia i rutyny. Nowy rekordzista Polski w biegu na 1500 m. Kiełczewski, który jest bezsprzecznie dużym talentem, będzie w przyszłości zapewne pamiętał, iż biegacz winien trzymać się jak najbliżej wewnętrznej krawędzi bieżni, a nie zaś biec po torze drugim lub trzecim, jak to miało miejsce w sobotę, gdyż zamiast 1500 m. przebiega się wtedy dystans o prawie 20 m. dłuższy, zaś to ma w ostatecznym wyniku duże znaczenie.

Janiszewski w skoku o tyczce będzie trzymał w ryzach swoje nerwy, bo jeśli zawodnik ten może poza konkursem, bez specjalnego wysiłku przekroczyć 4 metry, a w konkurencji nie przechodzi nawet 3.75, to zjawisko takie jest wprost niezrozumiałe.

Trzeba w przyszłości organizować podobne zawody również z Węgrami i Rumunami, gdzie lekkoatletyka stoi bardzo wysoko, a wtedy możemy być pewni, że czołówka naszych wyczynowców wymaże z tabeli nie jeden długo już trzymający się rekord krajowy.

Zb. Skb.

Start akademików

Złamana została tradycja, zakorzeniona wśród akademików. Tym razem postanowili oni bez przeprowadzania kilku narad i dłuższych zebrań od razu rozpocząć sezon sportowy.

Pierwsza impreza odbędzie się z okazji inauguracji roku akademickiego. W dniu dzisiejszym o godzinie 11 w sali MDK będziemy więc świadkami spotkań w siatkówce męskiej i żeńskiej oraz w koszykówce męskiej między reprezentacjami Akademii Medycznej a Uniwersytetu Łódzkiego. Wstęp na zawody bezpłatny.

Z bieżni warszawskiego stadionu

Fragment biegu na 1500 m. Prowadzi doskonały lekkoatleta czechosłowacki Jungwirth, tuż za nim Lewandowski (AZS). Na czwartej pozycji Kiełczewski. U góry z prawej strony — Kiełczewski, który w tym biegu uzyskał czas 3.52.5 lepszy od rekordu Polski.

Radzio wygrał turniej klasyfikacyjny

W Katowicach zakończył się jesienny turniej klasyfikacyjny tenisistów. Sebrala w półfinale wygrał z Bratkiem 6:3, 6:4 i zakwalifikował się tym samym do spotkania finałowego z Radziem.

Radzio wygrał decydujący pojedynek z Sebralą 6:1, 1:6, 6:1. Spotkanie stało na słabym poziomie. Obaj zawodnicy grali przeważnie z głębi kortu, popełniając liczne błędy i wykazując brak regularności.

O 3 i 4 miejsce Piątek, który poprzednio przegrał z Buchalikiem — walczył teraz z Licisem. Wygrał Piątek 6:2, 7:5.

Ryczkówna wygrała z Popławską 6:2, 4:6, 6:2, jednak jej spotkanie o 1 miejsce z Jędrzejowską nie doszło do skutku z powodu niedyspozycji mistrzyni Polski.

W naszej gablotce przy ul. Piotrkowskiej (przed wejściem do Teatru Letniego) kolejny fotograficzny serwis sportowy przedstawia przebieg zawodów lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem Zatopka.

Interwencja sędziego

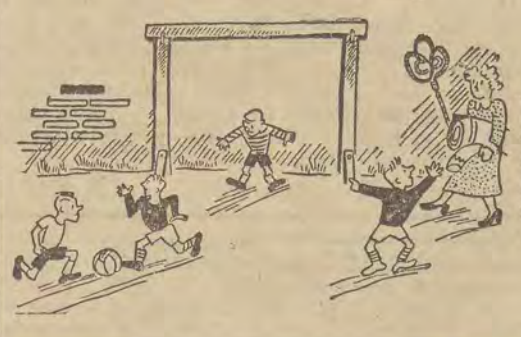

— Pani Józefowa, proszę na chwilę wstrzymać się z trzepaniem dywanu. Za 5 minut będzie przecież przerwa w grze.

Siatkarki wyłonią mistrza Warszawy

Znamy już czwórkę finalistek o tytuł mistrza Polski w siatkówce kobiet na rok 1952. Są nimi: Spójnia (Warszawa), AZS (Warszawa) Kolejarz (Gdańsk) i Unia (Łódź). Drużyny te wygrały w zdecydowany sposób swoje półfinały nie przegrywając ani jednego spotkania, oddając zaledwie 4 sety (AZS 3 i Unia 1).

Jak widać układ sił w kobiecej piłce siatkowej nie uległ żadnej zmianie. Cztery te zespoły bodaj od 4 lat spotykają się ze sobą w finałach i stanowią dla pozostałych drużyn kraju klasę nie do pokonania.

Finały odbędą się w Warszawie w dniach 10 — 12 października br.

NASZ Felieton

Mówi przez sen

W wagonie sypialnym na linii Waszyngton — Nowy Jork jechał pewien jegomość. Sen miał bardzo niespokojny. Co chwila wołał:

— A to dopiero złodziej...

Współpasażerowie denerwowali się. Jegomość tymczasem mruczał przez sen.

— Ten łajdak ukradł trzy tysiące dolarów...

Po chwili wołał:

— Dość tych złodziejstw i łapówek...

— Do kryminału z takim aferzystą...

Współpasażerowie nie mogli zmrużyć oka. Wreszcie jeden z nich potrząsnął ramieniem człowieka mówiącego przez sen.

— Panie zbudź się pan...

Jegomość po dłuższej chwili otworzył oczy.

— Co się stało?!

— Niesamowite rzeczy wykrzykiwał pan przez sen. Spać pan nikomu nie daje...

Zbudzony przetarł czoło.

— Dziękuję panu, że pan mnie zbudził, miałem rzeczywiście straszliwie męczący sen...

— A co się panu śniło?

— Ano, nasi kandydaci na stanowisko prezydenta i jego zastępcy z ramienia partii republikańskiej...

Grot

Biegali i skakali nie bacząc na deszcz

Przy nieustannie padającym deszczu odbył się w Łodzi mecz lekkoatletyczny reprezentacji łódzkiego Ogniwa przeciwko Polsce Północnej. W reprezentacji tej startowali zawodnicy Ogniwa z Poznania, Słupska, Szczecina i Sulechowa.

Lepsze wyniki osiągnięto w następujących konkurencjach: w skoku wzwyż Neneman (Ł) osiągnął wysokość 170 cm, Cywiński (Ł) skoczył w dal 6,53 m, zaś Budzyński z reprezentacji północnej przebiegł 100 m w czasie 11,3.

Najlepszych zapaśników posiada Warszawa

Ogólnopolskie mistrzostwa zapaśnicze Zrzeszenia Sportowego Ogniwo, które odbywały się w sali przy ul. Zakątnej zgromadziły na starcie ponad 30 zawodników z Krakowa, Warszawy i Łodzi, przy czym Łódź reprezentowana była przez zapaśników piotrkowskich.

Mistrzowskie tytuły w kolejności wag od muszej do półciężkiej zdobyli: Panikowski (Kraków), Dębiński (Warszawa), Jakowicki (Warszawa), Gorączko (Kraków), Żutownik (Warszawa), Dubicki (Warszawa) i Książkiewicz (Warszawa.

W wadze ciężkiej mistrza nie wyłoniono. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warszawa przed Krakowem.

Bardzo obiecującym zapaśnikiem był młody Kazusek z Piotrkowa, który w wadze koguciej zdobył II miejsce.

Notatnik sportowy

W Zgierzu rozegrano mecz towarzyski pomiędzy Technikum Finansowym a Technikum Włókienniczym. Wygrali „finansiści" 3:0 (15:6, 15:10, 15:5).

* * *

Po zdobyciu mistrzostwa województwa w siatkówce, męska drużyna piotrkowskiego Kolejarza w dniach od 3 do 5 października weźmie w Rzeszowie udział w turnieju półfinałowym o mistrzostwo Polski. Piotrkowianie wystąpią w Rzeszowie w następującym składzie: Urbanek, Zimmer, Iwański, Nowak, Wróbel, Słodkiewicz, Ratuszek, Trzuszczak i Pietrusiewicz.

* * *

W niedzielę poradnia sportowo-lekarska przy ul. Próchnika czynna będzie od godz. 8 do 19. W tym czasie będą się odbywały badania lekarskie sportowców przygotowujących się do Marszów Jesiennych.

Odpowiedzi REDAKCJI

Pracownicy Oddziału Woj. Banku Rolnego. — „Dziennik" winien do Was docierać rano, pierwszą pocztą, a nie wieczorem. W sprawie tej interweniowaliśmy. Zapewniono nas, że kolportaż na Waszym terenie zostanie usprawniony. Prosimy o dalsze informacje, czy interwencja nasza poskutkowała.

Gandynek — Wadlew. — Pierwszy list Pana otrzymaliśmy zbyt późno i dlatego nie mogliśmy go wykorzystać. Drugi natomiast wykorzystamy w Reflektorze. Pozdrawiamy i prosimy o następne korespondencje.

Ignacy Ryszard Danka. — Radzimy Panu zgłosić się do Koła Młodych przy Związku Literatów Polskich ul. Mickiewicza 8. Rękopis może Pan odebrać w redakcji.

Zdzisław Zurak. — List Pana przekazaliśmy do opracowania. Pozdrawiamy.

J. Olczak. — Otrzymaliśmy wyjaśnienie z komendy — Kutno. Prosimy o jak najszybsze zgłoszenie się do redakcji w celu odebrania wyjaśnienia.

Lokatorzy domu przy ul. Sienkiewicza 39. — Jak nam wyjaśnia Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych zlecono już odpowiedniemu przedsiębiorstwu wykonanie podłączenia wody do ubikacji przy Waszej posesji.

J. Kępa. — Jak nas informuje Wydz. Oświaty przy WRN — kursy pedagogiczne zorganizowane zostały tylko przy liceach ogólnokształcących. Jeżeli interesuje się Pan zawodem nauczycielskim, należy się zgłosić w przyszłym roku szkolnym do jednej ze szkół pedagogicznych.

PREPARAT „VITA" (15)

Zaskoczeni chłopi nie wiedzieli co robić. Ale gdy jeden i drugi oberwał ciężką łagą, otrząsnęli się i zaczęli napierać na napastników. Pogrom ich byłby też całkowity. Czuwał jednak pluton policji.

W pełnym uzbrojeniu, z gumowymi pałkami policjanci energicznie zaczęli „działać". Dziwnym tylko trafem razy ich spadały wyłącznie na chłopskie plecy i ramiona, omijając skrzętnie sprawców bójki.

Już odprowadzono do samochodu jednego i drugiego chłopa, gdy Agapit dotąd dzielnie się spisujący, znalazł się niespodziewanie tuż koło rosłego policjanta. Ten chciał zdzielić go pałką przez głowę i już, już wyciągał rękę, aby złapać Agapita za ramię. Ten jednak zręcznym unikiem znalazł się poza zasięgiem ramion policjanta i dał potężnego nura w tłum. Awantura powoli ucichała. Czterech chłopów aresztowano. „Demokratyczne" wybory potoczyły się dalej.

Dziedzic Brzdycki, który napaści na chłopów przyglądał się z okna na piętrze budynku, zszedł i przystąpił do „urzędowania". Witał przybywających urzędników, właścicieli sąsiednich majątków, a co znaczniejszych zapraszał na wieczorny bankiet do dworu.

Wczesnym wieczorem „zmęczony" dziedzic wrócił do domu. Kiwalski ze swą grupą fagasów przygotował mu owację:

— Krzyczcie — komenderował, widząc nadjeżdżający powóz.

— Nasz pan poseł niech żyje! — zachrypniętymi i zapijaczonymi głosami wrzeszczeli osobnicy, z których wielu nosiło jeszcze ślady chłopskich pięści.

Na rękach wynieśli dziedzica z powozu i zaczęli podrzucać go w górę.

— Hop — raz! Hop — dwa! Hop...

W tym momencie nie wiadomo jakim sposobem, dziedzic przekręcił się w powietrzu i zamiast na wyciągnięte ręce, spadł na ziemię.

— Przeklęte chamy — syknął podnosząc się i pocierając obolałe miejsce skierował się ku domowi.

Gdzie i kiedy wybory ą formalnością

(Dokończenie ze str. 2)

ki jako państwa jest źró-łem Frontu Narodowego.

Przy istnieniu wspólnej lis- wybory są „formalnością" twierdzą nasi wrogowie.

Pomijamy już to, że wy-ory w Polsce, wybory rze-ywiście powszechne, tajne, wne i bezpośrednie, nie są nas formalnością. Nie są lko manifestacją, lecz wy-orami, tzn., że ilość głosów ecyduje o wyborze kandy-ata. Pomijamy ten istotny ynnik, że kandydatami na osłów są u nas ludzie wy-śli z narodu i reprezentu-cy interes narodu, a nie ta-ą czy inną grupę kapitalis-w. Chcielibyśmy przede szystkim zwrócić uwagę czy lników na jedno, najistot-lejsze zagadnienie.

Były przed wojną w Polsce óżne partie, różne listy łaszano do wyborów. Nie-ależnie nawet od szacherek urżuazji, od terroru policyj-ego, od osobliwej w Polsce eografii wyborczej" i in-ych szczegółów — czy wy-ory i różne wyniki wybo-ów w poszczególnych latach ecydowały, czy zmieniły coś asadniczego w położeniu na-odu i kraju?

Polska była krajem zaco-anym i słabym, krajem, któ-ym rządził obcy kapitał na woją korzyść i na szkodę olski. Polska była krajem asowego bezrobocia i nędzy hłopskiej, masowego analfa-etyzmu i zastoju kulturalno-ego. Polskie klasy rządzące wiązane były tysiącami nici najgorszym wrogiem Polski, hitlerowskim faszyzmem.

Co w tym położeniu kraju narodu zmieniłby fakt, że wyborach — nawet gdyby były tzw. uczciwe wybory, takich w Polsce przed-rześniowej nie było — zwy ężała sanacja, czy też en-ecja lub inna partia burżu-zyjna?

Jak potoczyłby się los Pol-ki, gdyby rządziła nie sama anacja, lecz do spółki z NR-em czy inną reakcyjną artią?

Co by się w Polsce zmie-iło, gdyby nawet zwyciężyła wyborach ówczesna pra-icowa PPS czy pseudoludo-e stronnictwo Witosów i ikołajczyków?

Przecież te tak zwane „opo-ycyjne" partie miały już iedyś w swych rękach wła-zę i oddały ją bez szemra-ia, gdy to burżuazji było ygodne. **Wszyscy, którzy nają Polskę międzywojenną, iedzą, że na najważniejsze prawy — na stosunek sił do itlerowskiego napastnika, na olitykę zagraniczną pań-twa, na jego strukturę gos-odarczą i słabość gospo-arczą, na położenie mas ro-otniczych i chłopskich — ybory w burżuazyjnej Pol-ce istotnie nie wpływały.**

Dla nas wybory nie są for-alnością, bo my przez nasze ybory, poprzez Sejm, który ędzie decydował o najważ-iejszych dla kraju sprawach, oprzez rząd wybrany przez Sejm, wpływamy na naj-ważniejsze, wielkie sprawy. prawy, które będą decydo-wały o obliczu, o przyszłości olski, o przyszłości każdego nas.

Dla nas wybory nie są for-alnością — dla nas jest bar-zo ważne kto i jak będzie tanowił o tym, jak zabezpie-yć nasz kraj przed wojną, jak przeciwstawić się im-perialistycznym planom wo-jennym, jak budować prze-mysł, jak lepiej i coraz lepiej urządzać życie, jak sprawić, by nasze fabryki dawały wię-cej towarów, nasze rolnictwo więcej plonów, jak budować domy, jak kształcić ludzi.

Nie jest dla nas formal-nością, lecz sprawą najistot-niejszą, najważniejszą wybra-nie najlepszych spośród na-rodu, którzy zgodnie z wolą narodu będą realizowali pla-ny wielkości i szczęścia Pol-ski.

Ed. W.
(„Życie Warszawy")

Najważniejsza z łódzkich spraw

Jest rzeczą powszechnie znaną, że przemysł włókienniczy odgrywa wśród naszych przemysłów konsumcyjnych doniosłą rolę. Obsługując bezpośrednio masy pracujące, jest on jednym z decydujących czynników spójni między miastem a wsią.

Przemysł włókienniczy ma tym większe znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, że stanowi wielkie źródło akumulacji socjalistycznej, że zajmuje niepoślednie miejsce w naszym eksporcie.

Wiemy, że przemysł włókienniczy z roku na rok podnosi swą produkcję, rozszerza asortyment, walczy o polepszenie jakości towarów. Jeśli weźmiemy na przykład produkcję roku 1938 za 100, to w roku 1952 planowana produkcja przędzy bawełnianej wynosi 172, przędzy wełnianej — 173, jedwabiu — 310. W dziewiarstwie — jeśli przed wojną wytwarzaliśmy około 90 gramów dzianiny na głowę ludności, to w br. wyprodukujemy jej 380 gramów. Niezależnie od tempa wzrostu produkcji przyswajamy sobie w obróbce nowe tworzywa, jak polan, sztuczne włókna itp.

Jednakże te niewątpliwe sukcesy nie mogą nam przesłonić faktu, że przemysł włókienniczy nie wykorzystuje wszystkich możliwości. Zwłaszcza w br. wystąpiły poważne trudności przy realizacji planów i w ciągu minionych 9 miesięcy branża bawełniana, wełniana i jedwabnicza zaciągnęły poważny dług wobec społeczeństwa, wynoszący wiele tysięcy metrów tkanin.

Źródła zła

Gdzie leżą źródła niedociągnięć, które w konsekwencji doprowadziły do niewykonania planów przez niektóre branże przemysłu włókienniczego?

Bardzo często wśród naszych kierowników przedsiębiorstw, a nawet centralnych zarządów wymieniane są tzw. „obiektywne przyczyny", które powodują te trudności. Do tych właśnie obiektywnych przyczyn najczęściej zalicza się: brak i fluktuacja ludzi, niedostateczne kwalifikacje robotników, przestarzały park maszynowy i wreszcie trudności zaopatrzenia w surowce.

Jak wygląda sytuacja w rzeczywistości

Jeśli chodzi o robotników, to z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że chociaż w niektórych rejonach występuje brak rąk do pracy, to jednak w całości przemysł włókienniczy posiada dostateczną ilość ludzi. Kierownictwo przemysłu włókienniczego musi pamiętać, że droga do zabezpieczenia zakładu w siłę roboczą prowadzi nie tylko przez nabór kadr z zewnątrz, lecz przede wszystkim przez pełne wykorzystanie wewnętrznych rezerw. A w tej dziedzinie przemysł włókienniczy ma bardzo poważne zaniedbania. Wielokrotne kontrole w zakładach przemysłu włókienniczego wykazały, że większość maszyn już na 20 minut przed zakończeniem zmiany jest unieruchomiona, a w wielu zakładach praca rozpoczyna się z opóźnieniem sięgającym nieraz 30 minut. Poważny jest również odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności pracowników.

Ważną sprawą jest szkolenie. Wiadomo powszechnie, że w przemyśle włókienniczym pewna część robotników nie wykonuje swych baz akordowych. Podobnie nastąpił pewien zastój na odcinku wielowarsztatowości, której współczynnik wzrósł np. w przemyśle bawełnianym w ciągu ostatnich czterech lat o 30 proc., a w ciągu ostatniego półrocza tylko o 1 proc.

Zrozumiałe jest, że po to, aby zwalczyć nienormalne i szkodliwe zjawisko niewykonywania baz akordowych przez pewną część robotników przemysłu włókienniczego, trzeba po nowemu i z wielkim rozmachem zorganizować szkolenie.

Z zagadnieniem szkolenia łączy się również sprawa awansu robotników, a raczej robotnic (jak wiadomo w przemyśle włókienniczym większość stanowią kobiety) — a tymczasem w przemyśle bawełnianym wysunięto na stanowisko majstrów czy kierowników w 1951 roku 28 kobiet, a w I półroczu 1952 roku tylko 2 kobiety. Przykład ten ilustruje zakorzeniony od dawna w przemyśle włókienniczym małomieszczański opór przeciwko awansowaniu kobiet, a także młodzieży. Opory te w obecnych warunkach muszą być konsekwentnie i z całą stanowczością zwalczane, piętnowane i likwidowane.

Zdanie przyjaciół

Na temat rzekomo przestarzałego parku maszynowego, dyskusja wydaje się bezcelowa, skoro wszechstronna i autorytatywna ekspertyza radzieckich specjalistów stwierdziła, że przez rekonstrukcję posiadanego przez nas parku maszynowego, bez nowych inwestycji, można powiększyć zdolność produkcyjną o około 25 proc.

Oczywiście — wskazane powyżej niedociągnięcia i braki przemysłu włókienniczego nie wyczerpują całokształtu zagadnień i trudności, na jakie napotyka przemysł włókienniczy w realizacji swoich zadań planowych. Pragniemy jednak stwierdzić, że usunięcie tych niedociągnięć i zaprowadzenie właściwej, socjalistycznej pracy — jest podstawowym warunkiem wykonania planów i spłacenia długu zaciągniętego wobec społeczeństwa przez niektóre zakłady przemysłu włókienniczego.

Powitanie wojska

Dnia 28.9. br. w niedzielę, ludność stolicy powitała powracających z ćwiczeń żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Spotkanie odbyło się na Placu Konstytucji.

CAF

Nasi kandydaci

JERZY JODŁOWSKI
sędzia Sądu Najwyższego. Do roku 1939 jako student prawa Uniwersytetu Warszawskiego brał udział w życiu organizacji postępowej młodzieży socjalistycznej. W latach okupacji zostaje wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen i później — Gross-Rosen.

Po wyzwoleniu wraca natychmiast do kraju, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora Departamentu Szkolenia w Ministerstwie Sprawiedliwości. Równocześnie bierze czynny udział w pracy politycznej jako członek Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

KORNELIA PLEWIŃSKA
majster w oddziale przędzalni ZPB im. Kunickiego, pochodzi z rodziny rzemieślniczej. Przed wojną bierze aktywny udział w walce robotników łódzkich z fabrykantami, m. in. uczestniczy w 6-tygodniowym strajku w r. 1933. W roku 1949 jest członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR Górna-Prawa, a w roku następnym zostaje członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPB im. Kunickiego. W roku 1949 za zasługi położone w pracy społecznej i zawodowej zostaje odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

MICHALINA TATARKÓWNA-MAJKOWSKA
słuchacz Szkoły Partyjnej przy Komitecie Centralnym PZPR. Pochodzi z rodziny robotniczej. Od 15 roku życia bierze aktywny udział w pracy politycznej, w r. 1928 wstępuje w szeregi Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i jest współorganizatorem szeregu strajków i manifestacji robotników łódzkich. W roku 1934 zostaje członkiem KPP. W czerwcu 1950 roku zostaje sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi.

STANISŁAW URBAŃCZYK
naczelny inżynier w ZPB im. Józefa Stalina, pochodzi z rodziny robotniczej. Po wyzwoleniu Łodzi przez Armię Radziecką sprawuje funkcję kierownika b. zakładów Ramischa. W roku 1949 zostaje dyspozytorem przędzalni przy Centralnym Zarządzie Przem. Włókienniczego w Łodzi. W tym też czasie składa egzaminy w Politechnice Łódzkiej i otrzymuje dyplom inżyniera. Jako bezpartyjny aktywista inż. St. Urbańczyk bierze żywy udział w pracy politycznej i społecznej.

JÓZEFA ULKOWSKA
zajmuje stanowisko instruktorki w oddziale przędzalni ZPB im. Marchlewskiego. Ojciec ob. Ulkowskiej był sezonowym robotnikiem budowlanym, a matka pracowała przez 30 lat w sortowni szmat. Od najmłodszych lat była członkiem SDKPiL. Jest aktywną działaczką społeczną i przodownicą pracy odznaczoną Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Władysław Rymkiewicz

Scheiblerowie

(Fragment reportażu)

Czwartą Lewą nazywają robotnicy Oddziału B Przędzalni Średnioprzędnej salę na trzecim piętrze z lewej strony schodów w jednym z gmachów fabrycznych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina.

Odpowiednio do tego sala na parterze z prawej strony schodów nosi nazwę Pierwsza Prawa, z lewej — Pierwsza Lewa itd.

Majster Roman Jastrzębski wszedł do kantoru na Czwartej Lewej. Przy jego stole siedział majster salowy z dziennikarzem, zbierającym materiał do reportażu. Dziennikarz wycierał starannie pot z czoła, z karku, z twarzy i wzdychał:

— Duszno tu u was.

— Duszno? obraził się majster salowy. — Mamy teraz specjalne urządzenia wentylacyjne. Trzeba tu panu było być przed wojną, to by pan dopiero wiedział, co to znaczy duszno.

Pamiętam, jeszcze za Scheiblera, dyrektor przędzalni pokazywał swojej żonie naszą Czwartą Lewą. Dama stała w ganku między maszynami i pot ciurkiem spływał jej ze skroni na policzki. Dyrektor wziął mnie na stronę i powiedział: „Niech się moja pani trochę spoci, dobrze jej to zrobi, będzie wiedziała, że nam pieczone gołąbki same nie lecą do gąbki, ale że się musimy porządnie napracować". Uważa pan, powiedział: „Nam"... Miał bezczelność porównać swoje tantiemy z pracą i zarobkami robotnika!

Majster salowy zdenerwował się i jego duża, łysa głowa zrobiła się ciemnopąsowa.

— Na dwa lata przed wojną Scheibler przywiózł swoim pociągiem na swoją bocznicę—wskazał ręką w kierunku toru kolejowego, przecinającego ulicę pod przędzalnią — cały rząd, sejm i senat. Panowie ministrowie, posłowie i senatorzy rozleźli się po salach. Mnie złapał jakiś minister za rękaw i udaje naiwniaka: „Panie, gdzie tu jest powietrze?" Niewiniątko, uważa pan, wybrał się odstawiać przyjaciela robotników! „Gdzie jest powietrze?".

Rozzłościłem się, mówię panu, tak, że wypaliłem gościowi w oczy: „Niech pan minister zapyta o to pana Scheiblera, przecież panowie się znacie, jak łyse konie". Odszedł jak zmyty.

— Niech pan jeszcze coś opowie — prosił dziennikarz. — Bardzo interesująco pan opowiada.

Jastrzębski stanął przy oknie. Środkowa szyba w żelaznych ramkach była podniesiona jak oberluft i w jej kwadracie widać było z wysokości trzeciego piętra jak na dłoni daleki podmiejski krajobraz. Przeciągnięta nad stawem scheiblerowskim ulica była odgrodzona od wody wysokim, trzymetrowym płotem z wąskich sztachet. Wylot ulicy wybiegał w pola, rozciągające się daleko, do czerwonych budynków na horyzoncie.

Nad brzegiem stawu, w dawnym ogrodzie Herbsta, nad pomarszczoną powierzchnią wody pochylały się bezlistne korony drzew.

O tym Herbście, jego pałacu i ogrodzie na Księżym Młynie opowiadał właśnie majster salowy dziennikarzowi. — Panie, co oni tu wyprawiali za hece! Taki na przykład Herbst, zięć Scheiblera i dyrektor administracyjny tych zakładów, który mieszkał w pałacu, w tym ogrodzie! Gdy mu zachorowało dziecko, Herbst kazał wymościć wszystkie ulice dokoła ogrodu słomą, żeby turkot wozów nie budził dziecka. Widziałeś pan kiedy coś takiego? Wyobrażasz pan sobie, ile to kosztowało? A robotnicy, w tamtych czasach, panie, sypiali na zgniłej słomie w dziurawych siennikach, bo nie stać ich było na świeżą.

— Pan znał Scheiblera?

— Starego znałem słabo, młodych lepiej. Jeden z nich praktykował u nas tutaj sześć tygodni. Pod koniec tej praktyki, a było to na jakieś pół roku przed wojną, pochwalił się: „Wiesz pan, jadę do szkoły lotniczej, do Niemiec".

Mówię ja mu: „Wojna idzie, pan taki młody, nie szkoda panu życia?" A on mi na to: „Zanim mnie wyszkolą na lotnika, Hitler zawojuje cały świat."

Dobre, co?... Tacy byli ci Scheiblerowie.

Capstrzyk młodzieży

- Pochód ulicami Łodzi na stadion Włókniarza
- Występy artystyczne i zabawa

W związku z wyborami do Sejmu, Zarząd Dzielnicy ZMP Śródmieście-Prawa organizuje w dniu dzisiejszym capstrzyk młodzieży szkolnej.

O godzinie 16 na Placu 9 Maja zbierają się szkoły podstawowe, po czym udadzą się ulicami Żeligowskiego, Łąkową, Kopernika, Karolewską na stadion Włókniarza.

Szkoły średnie i zawodowe zbierają się o 16 na ul. Lipowej koło Zarządu Dzielnicowego ZMP a następnie przemaszerują ulicami: Lipową, 22 Lipca, Gdańską, Kopernika, Karolewską na stadion Włókniarza, gdzie około godz. 17 odbędzie się wiec oraz ognisko połączone z **występami artystycznymi** i zabawą młodzieżową. Przodującym w pracy drużynom harcerskim zostaną wręczone nagrody.

(rz).

Pracownicy bibliotek łódzkich w akcji przedwyborczej

Pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi i wszystkich jej filii na terenie miasta biorą czynny udział w akcji przedwyborczej, popularyzując Program Frontu Narodowego. **22 filie biblioteki zorganizowały bądź organizują wystawy, których tematem są osiągnięcia Polski Ludowej, Plan 6-letni, walka o pokój, Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ordynacja wyborcza i Front Narodowy, oraz współczesna literatura polska i radziecka.** W Bibliotece Centralnej otwarto wystawę, obrazującą szybkie tempo odbudowy Warszawy.

Obok wystaw, Łódzka Biblioteka Miejska wraz ze swymi filiami zapoznaje społeczeństwo łódzkie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego organizując pogadanki. Ponadto filie biblioteki redagują gazetki ścienne poświęcone tematyce wyborczej. **(st).**

Mikrofon dźwięczy, a rada śpi

Garść uwag o rozgłośniach fabrycznych

Godzina 13-ta. W halach produkcyjnych **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego** miarowo stukają wrzeciona. W pewnej chwili do szumu maszyn włącza się nowy dźwięk.

„Tu rozgłośnia fabryczna ZPB im. Dzierżyńskiego. Pozdrawiamy wszystkich pracowników naszych zakładów, pracujących w tej chwili dla Planu 6-letniego, dla dobra Polski Ludowej. Młodzieżowa brygada tkacka im. Czutkicha, na czele której stoi majster Czesław Sykuła, w czynie przedwyborczym podniosła wykonanie swego planu ze 104 na 113 proc. — wykonując dodatkowo w ciągu 10 dni 209 m tkaniny. Czutkichowcom życząc dalszych osiągnięć w pracy dedykujemy oberka „Od komina do komina"...

* * *

Odwiedzam studio rozgłośni fabrycznej. Słyszę następujący urywek rozmowy.

— Gdzie tekst?

— Ja to przeżyłam, mnie tekst nie potrzebny.

— I powiecie z pamięci?

— A powiem...

Julia Bartczak będzie za chwilę mówiła do wszystkich robotników zakładu o swoim życiu. W studio rozgłośni fabrycznej zapala się sygnał. „Uwaga, przygotować się!", a po chwili czerwone światło: „Mówić, mikrofon włączony". Na twarzy Julii Bartczak nie widać zdenerwowania. Mówi śmiało, mówi przecież o swoim życiu:

„W przemyśle włókienniczym pracuję już od roku 1908, zaczęłam w dawnej fabryce Geyera jako uczennica w tkalni. Pracowaliśmy po 10 godzin na dobę. Tam też zetknęłam się z pracą konspiracyjną. W roku 1927 brałam udział w pochodzie 1 Majowym. Konna policja napadła na pochód, aresztując przy tym wielu robotników. M. in. aresztowany został mój syn. Następnego dnia zwolniono mnie z pracy. Oświadczono mi przy tym, że dla takich jak ja nie ma miejsca w fabryce. Domyślałam się, że głównym powodem redukcji było aresztowanie mego syna.

Cieszę się, że dożyłam zwycięstwa, że mogę budować Polskę socjalistyczną. Za rządów sanacyjnych nawet mi się nie śniło, żeby mój syn mógł kształcić się na uniwersytecie...

Z myślą o tym co dała nam Polska Ludowa pójdę 26 października do urny wyborczej".

W okresie przedwyborczym poważne miejsce w programie dziennym rozgłośni ZPB im. Dzierżyńskiego zajmują sprawy wykonywania zobowiązań produkcyjnych, Konstytucji, Frontu Narodowego.

Trzeba jednak stwierdzić, iż fabryczny komitet współpracy z rozgłośnią śpi. Nie ma też pomocy ze strony Polskiego Radia.

Wyznaczona przez rozgłośnię łódzką instruktorka ogranicza się tylko do wizytacji i lustracji programu (od czasu do czasu). A konkretnej i tak bardzo zwłaszcza teraz (mamy na myśli okres przygotowań do wyborów) potrzebnej pomocy — nie widać.

* * *

W Zakładach Przem. Odzieżowego „Wólczanka" do kwietnia br. radiowęzeł ograniczał się do nadawania muzyki z płyt i komunikatów. Dziś po zmianie kierownictwa praca uległa radykalnej zmianie. Radiowęzeł żyje zagadnieniami produkcji, ale za to rada zakładowa nie interesuje się radiowęzłem...

W Zakładach Przem. Bawełnianego im. Marchlewskiego pracą rozgłośni fabrycznej **nie interesują się** organizacje masowe. Koło ZMP nie przejawia żadnej działalności w tym kierunku.

* * *

Oto jak wygląda praca niektórych radiowęzłów fabrycznych w okresie, który wymaga jak najbardziej intensywnych wysiłków.

(Z. Korz.).

Nowe sklepy na osiedlu Staromiejskim

Lokal przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Bojowników Getta został po remoncie przekazany Dyrekcji MHD Łódź-Północ, która uruchomi tam duży sklep z meblami. Ponadto dobiega końca urządzanie lokali sklepowych w bloku nr. 23 przy ul. Bojowników Getta. Tu powstaną również w bieżącym chyba jeszcze miesiącu dwa sklepy: nabiałowy i chemiczny. Natomiast przy ul. Lutomierskiej otwarty zostanie sklep z zabawkami, artykułami sportowymi oraz zakład fryzjerski.

(sl)

„Bezgłowie" w sprawie nakryć głowy

Ekspedientka sklepu MHD Nr. 578 przy ul. Piotrkowskiej 133 wzrusza ramionami. Nie umie wytłumaczyć, dlaczego w sklepie posiada kapelusze męskie, dziecięce, czapki chłopięce, galanterię filcową, a kapeluszy damskich nie.

W sklepach kapeluszy damskich nie ma, są natomiast w... magazynie „Centrogalu". Leży ich tam około 15.000 szt. Do wyboru 70 fasonów w całej gamie kolorów. Stałym odbiorcą magazynu jest PDT, MHD natomiast pobrał po raz pierwszy we wrześniu na wszystkie swoje sklepy 1800 szt. PSS nie wzięła dotychczas ani jednego kapelusza.

Drodzy zaopatrzeniowcy, nie zapominajcie o tym, że okres jesienno-zimowy charakteryzuje się m. in. tym, że kobiety kupują sobie świeże nakrycia głowy. **(k)**

Ceramik ludowy i przodująca wycinankarka reprezentować będą m.in. woj. łódzk na Ogólnopolskiej Naradzie Działaczy Kultury i Sztuki

W dniach 4 i 5 bm. w Szczecinie z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego odbędzie się Ogólnopolska Narada Działaczy Kultury i Sztuki.

Z woj. łódzkiego weźmie udział w naradzie 15 delegatów, aktywistów kultury. W skład delegacji wchodzą: rzeźbiarz ludowy ze Złakowa Borowego—**Józef Gregory**, przodująca wycinankarka z okręgu nadpilicznego z Zakościela pow. rawsko-mazowieckiego—**Józefa Siwkowa**, ceramik ludowy z Bolimowa — **Stefan Konopczyński** i tkaczka ludowa z Rzeczycy — pow. rawsko-mazowieckiego — **Antonina Legutowska.**

Województwo łódzkie będą reprezentować ponadto m. przedstawiciele ZS „Samo mocy Chłopskiej", Towa stwa Wiedzy Powszechnej, działu Kultury, Woj. Rady rodowej, Woj. Ludowego atru Objazdowego oraz OP i ZMP.

Delegaci zbiorą się w d 3 bm. o godz. 10 w Łodzi lokalu Wydz. Kultury p ul. Jaracza 11 w celu doko nia wymiany zdań przed jazdem.

W naradzie szczecińskiej zmą również udział aktyw kulturalni z Łodzi. Nie m my jednak podać naszym telnikom nazwisk delegatów gdyż jak nam udzielił wy śnień Wydz. Kultury PRN Łodzi jest to... tajemnica st bowa.

Niepokojące zjawisko

W ubiegłym roku szkolnym do szkół podstawowych dla pracujących zapisało się 3.150 uczniów. W ciągu roku odpadło jednak 350. Obecnie choć liczbę miejsc zwiększono o 300 do szkół zapisało się tylko 2.300 uczniów.

Co jest przyczyną tego niepokojącego zjawiska? Czyżby młodzież nie doceniała znaczenia nauki? Inspekcje szkół przeprowadzone przez Wydział Oświaty stwierdziły, że przyczyna leży w niewłaściwym ustosunkowaniu się zakładów pracy do uczącej się młodzieży. Powoduje to, że wiele osób, nie mogąc pogodzić pracy z nauką, zniechęca się i rzuca szkołę.

Co stwierdziły inspekcje

Choć uczącej się młodzieży do lat 16 przysługuje prawo do 6 godzinnego dnia pracy, wiele zakładów nie stosuje się do tego i zatrudnia młodzież dłużej. Dzieje się tak w Łódzkich Zakładach Wyrobów Papierniczych przy ul. Lipowej nr 83, Zakładach Wróblewskiego, Łódzkiej Drukarni Dziełowej przy ul. Piotrkowskiej 86, Spółdzielni „Grzebieniarz" i innych...

Zakłady, które dbają o młodzież

Na szczęście kierownicy innych zakładów myślą inaczej i dokładają niemało starań, aby pracująca młodzież mogła uzupełnić swoje wiadomości. Na wyróżnienie zasługują tu zwłaszcza kierownictwa zakładów Marchlewskiego i Łódzkiej Tkalni przy ul. Jaracza 58, które pouczyły majstrów, by zwalniano uczących się na lekcje i które dbają aby uczniowie regularnie uczęszczali do szkoły.

W ślady ich zamierzają pójść Zakłady im. Stalina, których kierownictwo zobowiązało się zwerbować do szkoły 180 pracowników i jak najbardziej ułatwić im naukę. O kształcenie swoich pracowników dbają również WZPB im. 1 Maja, które chcą uruchomić na swoim terenie szkołę czynną zarówno rano jak i po południu. Pozwoli to rozwiązać zakładom trudności związane z przenoszeniem pracowników na inne zmiany. Trzeba tylko, aby projekt ten został jak najprędzej zrealizowany.

Przykład ZMP-owców

Dużą pomoc Wydziałowi Oświaty daje też ZMP, który chce dotrzymać przyrzeczenia złotowego, mówiącego, że każdy ZMP-owiec musi ukończyć szkołę podstawową. Dobry przykład dała tu przewodnicząca ZMP w Zakładach PKV ob. Król, która nie tylko sa poszła do szkoły, ale zwer wała jeszcze kilka koleżan i kolegów.

Jak więc widać istnieją kłady pracy, w których m dzież może pogodzić naukę pracą, gdyż kierownictwo o cza ją opieką. Konieczne jednak, aby zakłady te były wyjątkiem, a wtedy ilo uczniów w szkołach dla pr cujących zwiększy się na pe no. **(h)**

Kobieta „bez kości" i krakowiak w wykonaniu rallerka w Cyrku nr 6

Czy ta kobieta ma kości? — zapytuje się w duchu każdy widz, obserwujący „pozy plastyczne" artystki Cyrku nr 6, który rozbił swoje namioty w Łodzi — Alicji Bernardi.

Po chwili wszystkie głowy na widowni podniesione są ku górze. Tłum widzów przypatruje się w skupieniu i zachwyceniu wspaniałym popisom gimnastycznym na trapezie Lucy Jezierskiej. Podczas jej występu w cyrku jest najpierw cicho „jakby makiem zasiał", a następnie zrywa się huragan braw, zasłużonych braw.

Niemniejsze oklaski zbiera zespół Horodeckich i Henio Ostrowski za gimnastykę na drążkach oraz bracia Bonardo za akrobacje napowietrzne.

Trio Bernardi to coś dla memanów. Muzyka (na skonstruowanych przez występujących artystów instrumentach) jest ciekawa i przyjemna.

Publiczności podoba się również tresura niedźwiedzi, koni, ale największe salwy śmiechu towarzyszą występom Konstantego Saskiego z psami „umiejącymi" liczyć i tańczyć... krakowiaka.

Dwugodzinny program Cyrku nr 6 jest miłą, godną widzenia rozrywką. Kto go nie widział niechże się spieszy, gdyż już w poniedziałek cyrku nie będzie. Ostatnie przedstawienia odbędą się w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30.

Reflektorem po Łodzi

POD FILARAMI

Od dłuższego czasu podcienia na rogu ul. Przejazd Piotrkowskiej są ulubionym miejscem spotkań młodzieży typu „bikiniarz". Rozbawiona stadka osobników płci męskiej i żeńskiej tworzą grupy i grupki, głośno śmieją się, dowcipkują, wyśpiewują piosenki w rytmie „boogie woogie" i sprawiają nie wiadomo po co.

Minąć te rozbawione stadka jest dość trudno i niebezpiecznie, bo najmniejsze potrącenie dziwnych osobników grozi wysłuchaniem steku przekleństwisk.

Polecamy miejsce pod filarami opiece odpowiednich czynników.

TAJEMNICA MLEKOWEGO KWASKU

Najpierw było go pełno we wszystkich łódzkich sklepach. Wtedy gospodynie go nie znały, więc trzeba było dużej reklamy, aby towar zdobył nabywców. Dziś nabywcy są — to znów towaru nie ma. Mowa o kwasku mlekowym. Biorąc pod uwagę fakt, że butelki kwasku mlekowego zalegają półki miast prowincjonalnych w Zielonej Górze, czy Siedlcach można sądzić, że to jest tylko jedno niedopatrzenie dystrybucji.

TEMPO „ZATOPKOWE"

Kilka dni temu byłem w biurze łódzkiego Zarządu Nieruchomości Miejskich w sprawie naprawy uszkodzonej stolarni w naszym domu. Chodziło bowiem o to, że żaden mechanik ani hydraulik nie chce tej stolarni naprawić, tłumacząc się tym, że trzeba później pół roku czekać na zapłacenie należności przez Zarząd Nieruchomości.

Dowody?

Za naprawę tej samej stolarni, dokonaną w lutym br., Zarząd Nieruchomości wypłaci dopiero w sierpniu.

Udałem się w tej sprawie do Zarządu Nieruchomości. Okazało się, że panuje tu świetny Biurokracy. Na przeniesienie papierków z jednego pokoju do drugiego trzeba czekać pół roku. **(mb)**

CZWARTEK
2
PAŹDZIERNIK
DZIŚ:
Teofila
JUTRO:
Teresy

WAŻNE TELEFONY

Pogot Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom Miejska MO 253-60
Miejski Ośr Infor 159-15

DYŻURY APTEK

A S nr 45 (Limanowskiego 1), A S nr 10 (Piotrkowska 193) A S 29 (Piotrkowska 25), A S nr 21 (Zgierzewnicka 120) A S nr 23 (Piotrkowska 307), A S nr 27 (Narutowicza 42), A S nr 25 (Gdańska 90), A S nr 33 (Armii Czerwonej 8), A S nr 52 (Srebrzyńska 67) A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48), dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje cała dobę szpital im M Curie-Skłodowskiej ul Curie-Skłodowskiej 15

TEATRY

POWSZECHNY (Ob Stalingradu 21) g 19 „Eugenia Grandet"

CO? gdzie? KIEDY?

IM ST JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Rewizor".

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.15 premiera operetki „Domek trzech dziewcząt".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19 15 „Niespokojne szczęście".

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17.30 „Dzielny gród".

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Czekaj na mnie", dod. „Czy zwierzęta myślą". g 17, 19, dozw. od lat 12.
Seans bezpł. progr. skład. g. 15.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Na kalkuckim bruku" dod. „Jutro jest bliższe" g 16.30, 18 30, 20.30 dozw. od lat 14.
Seans bezpł. progr skład. g. 15.30.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program nauk.-ośw nr 44-52 PKF nr 40-52, „Jutro jest bliższe", „Brudasek", „Przegląd Sportowy" nr 3-52, g 17, 18. 19 „Dzieci z jednego podwórka" g 20 Progr dla najmłodz.: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając", g 16
Seans bezpł. program składany g. 15.

MŁODA GWARDIA dla młodzieży — (Zielona 2) „Ucieczka z niewoli" — dod. „Jutro jest bliższe", g 16, 18, 20.
Seans bezpł. progr. skład. g. 15.

MUZA (Pabianicka 173) „Strefa zachodnia" — dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20. dozw. od lat 14.
Seans bezpł. program składany, g. 17.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Jego decyzja" dod. „Jutro jest bliższe", g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 14 Seans bezpł. progr. skład. g. 14.30.
Seans bezpł. program składany, g. 14.30.

PRZEDWIOŚNIK (Żeromskiego 74) „Pod niebem Sycylii", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw. od lat 18 Seans bezpł. Progr. składany g. 17.

REKORD (Rzgowska 2) „Nędznicy" II ser. dod „Jutro jest bliższe" g 16, 18, 20 dozw od lat 14.
Seans bezpł. program składany, g. 15.

ROMA (Rzgowska 84) — „Wyścig pokoju", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20. dozw. od lat 7.
Seans bezpł. program składany, g. 17.

1 MAJA (Dawn Robotnik) (Kilińskiego 173) „Jednodniowi milionerzy" dod. „Sprawny do pracy i obrony" g. 17, 19, dozw. od lat 14.
Seans bezpł. program składany, g. 16.

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Za cenę życia", g. 16.30 18.30. dozw. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dziewczęta z baletu", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw od lat 14
Seans bezpł. program składany, g. 16.

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Skandal w Clochemerle", dod. „Jutro jest bliższe", g. 18, 20, dozw od lat 18.
Seans bezpł. program składany, g. 17.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Mały partyzant", dod „Jutro jest bliższe" g 16, 18, 20, dozw. od lat 7
Seans bezpł. progr. skład. g. 15

WISŁA (Przejazd nr 2) „Kurhan Małachowski", dod „Jutro jest bliższe", g 16, 18, 20 dozw od lat 12 Seans bezpł progr. skład. g. 15.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Drużyna" g. 17, 19 21, dozw od lat 7.
Seans bezpłatny progr składany g 15.30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Drużyna", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7. Seans bezpł. program skład. g. 14.45.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Mury Malapagi", dod „Jutro jest bliższe", g 18, 20, dozw. od lat 14
Seans bezpł, progr skład. g. 16.

RADIO

CZWARTEK, 2 PAŹDZIERNIKA

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 17,00, 21.00, 23.50.

6.15 (Ł) Wiadomości dla wsi. 6.20 (Ł) Felieton „Wojna o miocarnie". 6.50 Koncert rozrywkowy. 7 20 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 7 35 (Ł) Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety". 14.10 Dla klasy I — audycja słowno-muzyczna pt. „Pisze kreda po tablicy". 14.30 Audycja dla klasy V—VII. 14.50 „Na swoją nutę". 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Utwory kompozytorów francuskich na flet z tow. fortepianu. 16.20 (Ł) Audycja dla młodzieży. 16.35 (Ł) Muzyka operowa — „Paria" opera St. Moniuszki. Aud. w opr. Z. Gzelli 17.15 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 17.30 Reportaż pt. „Wśród tych którzy pierwsi podjęli zobowiązania" 17.40 Wiązanki operetkowe. 18.05 Utwory wiolonczelowe. 18.20 „Dla każdego coś miłego". 19.00 (Ł) „Od naszych korespondentów" 19.15 (Ł) „W LZS Pławno" — reportaż 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert orkiestry rozgłośni bydgoskiej PR 20.40 „Wariacje wokalne i instrumentalne". 21.30 Kwadrans ulubionych melodii. 21.45 „Odpowiedzi fali 49" 22.15 Polska muzyka kameralna 22.35 Muzyka taneczna 23.00 Czajkowski: VI symfonia w wyk. wielkiej orkiestry symfonicznej.